ABC

NOWINY CODZIENNE

Nr. 335 A Rok XIII

WARSZAWA
ŚRODA
9 listopada
1938 R.

Cena 10 Gr.
W

CI, CO WZROŚLI W TWARDEJ Z LOSEM WALCE, WPRZĄGNIĘCI W JARZMO TRUDÓW I NIEDOLI, CI NIE ZWAŻAJĄ, ŻE CIERŃ KRWAWI PALCE, NIE MYŚLĄ O TYM, CO BOLI.

Adam Asnyk

Po zamachu na sekretarza ambasady von Ratha

Żydzi w Niemczech odpokutują

za zbrodniczy czyn Grinszpana

PARYŻ 8. 11. według wiadomości, otrzymanych z kliniki, w której przebywa von Rath, stan rannego nie uległ zmianie i nadal budzi poważne obawy lekarzy.

Ambasador niemiecki w Paryżu odwiedził min. Bonneta, który wyraził mu ubolewanie z powodu zamachu na sekretarza ambasady v. Ratha. Ambasador poinformował min. Bonneta, iż zamachowiec, badany w jego obecności, oświadczył, że jest uchodzcą i że udał się do ambasady z zamiarem zabicia któregokolwiek z jej członków. Na wszystkie pytania zamachowiec odpowiadał z całkowitym spokojem.

GRINSZPAN POCHODZI Z HANNOWERU

Prasa paryska w tonie ubolewania szeroko omawia zamach, dokonany przez młodego uchodzcę żydowskiego na sekretarza ambasady niemieckiej w Paryżu, dzienniki podają szereg szczegółów dotyczących zamachowca i stwierdzają, że Fajwel Grinszpan urodzony w 1921 r. w Hannowerze przybył w sierpniu 1936 r. do Francji. Właścicielka hotelu przy Boulevard Sewastopol, w którym zatrzymał się Grinszpan w przededniu popełnienia zamachu zeznała, że oświadczył. iż zna tylko język niemiecki a po francusku wyrażał się z pewną trudnością.

Policja przeprowadza obecnie poszukiwania w miejscach, gdzie przebywał on w Paryżu. Aby zbadać w jakich ośrodkach się obracał, jakie czytywał pisma, gdyż może to przynieść wyjaśnienie atmosfery, w której zrodziła się koncepcja zamachu.

ZAMACH BYŁ AKTEM ZEMSTY

W rozważaniach co do strony prawno międzynarodowej zamachu, dzienniki wyrażają przekonanie, że sprawa ekstradycji Grinszpana przez rząd francuski z racji, iż zamach został popełniony na terenie ambasady niemieckiej nie posiada żadnych podstaw. Prasa paryska wyrobiła sobie zgodną opinię, że chodzi tu o akt zemsty ze strony młodego żyda na przedstawicielu Trzeciej Rzeszy. Dzienniki są zgodne w ocenie, że zamach ten będzie posiadał konsekwencje raczej natury psychologicznej, niż politycznej. Cały szereg dzienników przede wszystkim prawicowych, podnosi problem niepożądanych cudzoziemców, ukrywających się na terenie Francji.

O NUMERUS CLAUSUS WE FRANCJI

Radykalno - demokratyczna „Ere Nouvelle“ uderza przy tej okazji na alarm przed napływem żydów do Francji i wyraża opinię, że jedynie numerus clausus mógłby zaradzić zalewowi wolnych zawodów przez elementy żydowskie.

RZESZA ZASTOSUJE REPRESJE

BERLIN, 8.11. Prasa niemiecka w obszernych doniesieniach z Paryża przynosi wiadomości o zamachu na sekretarza ambasady von Ratha. Z pośród wielu głosów, zwraca uwagę opinia dziennika „12 Uhr Blatt“, który pisze:

„Światowa liga międzynarodowego żydostwa będzie prawdopodobnie czcić skrytobójcę Grynszpana, jako bohatera, tak samo, jak niedawno w Davos Dawida Frankfurtera. Żydzi mogą być pewni, że naszego oburzenia nie wyładujemy w pustych protestach. Narodowy socjalizm nie będzie tolerować przelewania krwi niemieckiej tylko dlatego, że tak się podoba żydom i tym, którzy za nimi stoją. Żydostwo światowe nie będzie się mogło skarżyć, kiedy **tysiące żydów, którym dziś w Niemczech udzielamy gościny, obecnie za czyn zbrodniarza należącego do ich rasy, będzie pociągnięte do odpowiedzialności. Żydostwo chciało tej walki i będzie ją miało.“**

PRZESTĘPCA PRZECIW POKOJOWI EUROPY

„Voelkischer Beobachter“ w artykule p. t. „Przestępca przeciwko pokojowi Europy“, po omówieniu działalności emigracji żydowskiej w Paryżu zwróconej przeciwko Trzeciej Rzeszy, żąda ustalenia związku pomiędzy czynem Grynszpana, a ligą żydowską, ew. jej ekspozyturą, po czym **zapowiada nowe zarządzenie mające posunąć w szybkim tempie proces odżydzania niemieckiego życia gospodarczego,** w którym element żydowski po dzień dzisiejszy odgrywa poważną rolę, przypominając akcję podżegania do wojny, prowadzoną w lecie b. r., a zmierzającą do sprowokowania zawieruchy światowej. „Voelkischer Beobachter“ oświadcza, że Rzesza zdaje sobie sprawę, iż podżegaczami byli nie Francuzi, lecz żydzi i że oni właśnie stają na drodze pojednania między narodami.

Listy narodowo-radykalne

do rady miejskiej stolicy

mają następujące numery:

Okręg 1	— *N 3*
Okręg 2	— *N 3*
Okręg 4	— *N 3*
Okręg 5	— *N 4*
Okręg 6	— *N 5*
Okręg 7	— *N 4*
Okręg 8	— *N 6*
Okręg 9	— *N 6*
Okręg 11	— *N 4*
Okręg 12	— *N 4*
Okręg 15	— *N 5*
Okręg 16	— *N 4*
Okręg 17	— *N 5*
Okręg 18	— *N 3*

340 osób przed sądem wojennym

JEROZOLIMA, 8. 11. Reuter donosi że przeszło 340 osób, które od dnia 1 sierpnia. 1937r. stanęły przed sądami wojennymi w palestynie 51 skazano na śmierć, 23 na dożywotnie więzienie, 101 na różne terminy więzienia, 101 uniewinniono, zaś 46 zesłano.

O wspólną granicę z Węgrami

manifestacja młodzieży akademickiej

przed poselstwem królestwa Węgier

We wtorek o godz. 1.30 odbył się w auli Politechniki Warszawskiej ogólno - akademicki wiec poświęcony sprawie wspólnej granicy polsko - węgierskiej.

Wiec zagaił prezes Bratniej Pomocy Politechniki Tuszyński, witając przedstawiciela senatu i przybyłego na wiec znanego bojownika polskiego Spisza i Orawy ks. Machaja.

Następnie zabrał głos ks. Machaj, podkreślając trudne warunki pracy narodowej na terenie ziem polskich należących do b. Czechosłowacji. W niezwykle żywy i barwny sposób przedstawił dalej walkę, jaką przechodził w swych młodzieńczych latach.

Oto ojciec prelegenta nie pozwolił mu na posługiwanie się językiem polskim. Wytrwałą jednak i sumienną pracą uzyskał to, że zarówno w ojcu, jak i w licznym swym rodzeństwie rozbudził ducha polskiego. Dalej prelegent naszkicował warunki pracy garstki Polaków walczacych z akcją czechizacji od r. 1914 do obecnych czasów, podkreślając wybitne zasługi znanego poety **Kazimierza Przerwy Tetmajera,** za którego sprawą powołany został Komitet Obrony Spisza i Orawy.

Przemówienie swe prelegent zakończył wezwaniem całej polskiej młodzieży akademickiej do wytężonej pracy nad ludem polskim, zamieszkałym na terenie Czechosłowacji i do walki o wspólną polsko - węgierską granicę.

Następnie zabrał głos przedstawiciel młodzieży akademickiej Andrzej Szperl, podkreślając gotowość młodzieży w razie potrzeby do czynnej walki o wspólną granicę polsko - węgierską.

Następnie uchwalono rezolucję, domagającą się jaknajszybszego załatwienia sprawy Rusi Przykarpackiej.

Zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Narodowego i Hymnu Młodych, poczym młodzież udała się w pochodzie pod poselstwo węgierskie, wznosząc okrzyki na cześć Wielkich Węgier, wspólnej granicy i regenta Horthy'ego.

Specjalna komisja śledcza

Ustali winę Benesza i Krofty

Poseł Osusky zdeponował dokumenty w banku

PRAGA, 8. 11. Bawiący od 3-ch dni w Pradze poseł czecho-słowacki w Paryżu Stefan Osusky, przyjęty został na audiencji przez premiera Syrovego. Złożył on premierowi obszerny 24-stronicowy memoriał, dotyczący swej działalności na terenie paryskim w czasie pamiętnych dla Czechosłowacji dni.

Memoriał ten uzupełniony jest odpisami około 100 dokumentów, które wyjaśniają zarówno stanowisko Francji wobec Czecho-Słowacji, jak i zawierają instrukcje, które min. Osusky otrzymywał bądź to od ówczesnego min. spraw zagr. Krofty, bądź też od samego prezydenta Benesza.

Oryginały tych dokumentów ilustrujących dobitnie politykę uprawianą od szeregu lat przez b. prezydenta Benesza oraz b. ministra Kroftę, min. Osusky zdeponoawał w jednym z banków szwajcarskich.

Równocześnie z wręczeniem wspomnianego memoriału, poseł Osusky prosił premiera o powołanie **specjalnej komisji śledczej, którąby się zajęła ustaleniem winy poszczególnych kierowników dyplomatycznych w Czecho-Słowacji, a także osób, które kierownikom tym wydawały dyspozycje.**

Jak się dowiaduje korespondent ATE, poseł Osusky zażądać miał komisyjnego zabezpieczenia pewnych dokumentów, znajdujących się w archiwach ministerstwa spraw zagranicznych i prezydium rady ministrów, oraz roztoczenia nadzoru policyjnego nad pewnymi osobami, które nie zdążyły opuścić jeszcze Czecho-Słowacji, a które, zdaniem min. Osusky'ego, ponoszą odpowiedzialność za katastrofę republiki.

Cicha Msza

W dniu dzisiejszym o godz. 8.30 rano w warszawskim kościele św. Krzyża odbędzie się Msza za spokój duszy ś. p. Bolesława Brodowskiego, jako w trzecią rocznicę Jego śmierci.

Czyż może być fakt u nas powszedniejszy, jak Msza za duszę człowieka, niewielu znanego, o którym ogół jego znajomych mógłby tylko powiedzieć, że był dzielnym, wzorowym i nieposzlakowanie uczciwym wyższym urzędnikiem ministerstwa spraw wewnętrznych? A jednak... Dziś nie ma przyczyn, aby przemilczać.

W grudniowym numerze „Nowego Ładu“, naszego miesięcznika ideowego, w r. 1935 w okresie Berezy i represyj przeciwko ruchowi narodowo radykalnemu, zadziwił zapewne nielicznych czytelników tego wydawnictwa nekrolog mego pióra, poświęcony świeżo naówczas zmarłemu Bolesławowi Brodowskiemu. Był to pierwszy nekrolog w tym czasopiśmie i aż do śmierci Henryka Rossmanna nekrolog jedyny. Zacytuję zeń parę zdań:

„W jednym tylko był nieubłagany. W osądzaniu zbrodni, dokonywanych na Polsce. Taki zbrodniarz nie znajdował w jego oczach przebaczenia, bez względu na to, w jakim działał zakresie. Sam z zaparciem się siebie przez całe życie Polsce służył i nigdy nawet motyw osobistej ambicji nie zakłócił jego czystego stosunku do tej służby. Czy przypomne Go sobie z czasów przedwojennych i tajnych związków młodzieży narodowej, czy z czasów, gdy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych trwał świadomie na narodowym posterunku — zawsze był ten sam, niezmienny i niezłomny.

W dzisiejszych czasach służalstwa i lękliwości ten urzędnik ministerialny swą cywilną odwagą w głoszeniu przekonań, w nazywaniu zła po imieniu był chyba kimś jedynym. Bezinteresownie oddany służbie publicznej, czuł swe prawo do mówienia głośno, co myśli. Wiadomo było powszechnie, że nie obwijał swego zdania w bawełnę nawet wobec osób, w dzisiejszych czasach wszechwładnych. Wiadomo było, że nie dał się strachem poprowadzić do urny wyborczej i nie uczynił z tego tajemnicy wobec przełożonych.

W r. 1934, gdy na powierzchnię życia polskiego wydobywał się na krótko ruch narodowo - radykalny, ś. p. Bolesław Brodowski był wśród nas. Znany tylko nielicznym z pośród kierowników ruchu, przed szerszym ogółem ze zrozumiałych powodów ukryty, nie mniej przeto w kładzeniu podwalin moralnych i politycznych pod nasz ruch. czynny brał udział. Był człowiekiem, którego kryształowy charakter mógł znakomicie pogodzić rolę rzetelnego urzędnika - Polaka z rolą współtwórcy światoburczego ruchu.

I później, aż do swej śmierci w najcięższych chwilach był przy nas, związany węzłami współpracy i przyjaźni. Jego czynny i twórczy współudział w ruchu narodowo-radykalnym, nie przeszkadzał mu w twórczej pracy w zakresie Jego urzędowego działania. On przecież, nie kto inny, był właściwym twórcą ksiąg ludności w Polsce, które wprowadziły ład w najistotniejsze dziedziny ustroju państwa, uniemożliwiając przybłędom fałszywe podawanie się za rdzennych mieszkańców Rzeczypospolitej.

Ruch narodowo - radykalny od początku swego powstania mógł mieścić i takich ludzi. Był on bowiem ruchem w swoim stosunku do Polski jedynym. W okresie najostrzejszych represyj, kierowanych przeciw niemu, było rzeczą powszechnie znaną, że jego wychowankowie uważali sobie za punkt ambicji uzyskiwać pierwsze lokaty w szkołach podchorążych, w wojskowej służbie dla Polski. Tak samo i urzędnicy państwowi, nawet działający w jego kierownictwie, uważali sobie za obowiązek honoru być urzędnikami wzorowymi i twórczymi na swych posterunkach. Owocna działalność służbowa ś. p. Bolesława Brodowskiego i ś. p. Bohdana Derynga, może być tego przykładem.

Ruch narodowo - radykalny wyrósł bowiem z polskiej ziemi. Wbrew złośliwym oszczerstwom przeciwników, nie wyłoniły go żadne międzynarodówki, nawet nacjonalistyczne. Stąd pełna jego niezależność i jego czysty, służebny stosunek do narodu. Stąd w jego najskrajniej się przejawiającym okresie walki politycznej mógł mieścić urzędników państwowych, którzy nie przestawali nadal pracować szczerze, twórczo i pozytywnie.

Albowiem ruch narodowo-radykalny nigdy w swych zamierzeniach nie zamykał się w negacji istniejącego stanu rzeczy, ale od pierwszej chwili pragnął w miejsce tego, co chciał zburzyć, zbudować Nowy Ład.

Tadeusz Gluziński

10 sekund grozy w Wiedniu

WIEDEŃ, 8. 11. We wtorek o g. 4.15 nad ranem odczuto w Wiedniu silne trzęsienie ziemi. Trwało ono przeszło 10 sek. W ciągu tego czasu nastąpiły trzy wstrząsy.

Wszyscy mieszkańcy Wiednia poczęli opuszczać mieszkania. Domy zachwiały się w posadach. Szyby głośno dźwięczały, a przesuwanie się mebli w mieszkaniach potęgowało panikę.

Ostatni szczególnie silny wstrząs spowodował zawalenie się wielu kominów, których odpadki spadały przez przewody kominowe aż do piwnic. Szczególnie gwałtownym wstrząsom uległa wieża katedry św. Szczepana. Wszystkie aparaty sejsmograficzne w Wiedniu zostały zniszczone.

Według dotychczasowych doniesień, są liczne szkody materialne. W 10-tej dzielnicy Wiednia zawalił się dach jednego z domów. Trzęsienie to było znacznie silniejsze od ostatniego, które wydarzyło się przed 7-miu laty.

Chmurno

Porywiste wiatry

Przewidywany przebieg pogody w dniu 9 bm.:

Ranek mglisty. W ciągu dnia pogoda o zachmurzeniu dużym i miejscami deszcze, umiarkowane, porywiste wiatry z zachodu. Począwszy od północy kraju lekkie ochłodzenie.

LISTOPAD

9

ŚRODA

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
6—44	15—55
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
17— 6	8—25
Dł. dnia	Ubyło
9—11	7—35

Dziś św. Teodora
Jutro św. Andrzeja

Nożem rzeźnickim zamordował sąsiada

W sądzie okręgowym na ławie oskarżonych zasiadł Józef Podgórski oraz Weronika Jabłońska false Podgórska. Oboje są oskarżeni o zamordowanie na kartofliskach pod Jelonkami Mieczysława Gawryckiego.

Pomiędzy rodziną Gawryckich a Podgórskimi były zadawnione porachunki i nienawiści. 5 sierpnia 38 r., wieczorem, gdy Podgórscy na kartofliskach przypadkiem spotkali braci Henryka i Mieczysława Gawryckich, Podgórski wyjął rewolwer i wycelował w ich kierunku. Gawryccy poprzez kartofliska rzucili się do ucieczki. Podgórscy pogonili za nimi. W pewnym momencie Podgórski dopadł Mieczysława Gawryckiego i zadał mu cios długim rzeźnickim nożem, podanym mu przez kochankę. Mieczysław Gawrycki zwalił się na ziemię, zaś Podgórski zadał mu porąz drugi cios nożem, poczym oboje mordercy rzucili się do ucieczki, na miejscu zbrodni pozostawiając wełnianą chustkę Jabłońskiej oraz czapkę Podgórskiego.

Oskarżeni twierdzą, że oboje byli od dłuższego czasu napastowani przez zamordowanego, który groził im zabiciem. Tragicznego dnia, gdy spotkali się z braćmi Gawryckimi byli również przez nich zaczepieni, i działali w obronie koniecznej.

Kto dokonał morderstwa w pustej węglarce?

Tajemniczy Fin ze szramą na czole czy marynarz ze szwedzkiego statku

W Sądzie Najwyższym toczy się sensacyjna sprawa o zabójstwo marynarza szwedzkiego.

Na bocznicy toru kolejowego w porcie gdyńskim w pustym wagonie od węgla, t. zw. „gondoli", znaleziono trupa mężczyzny, ubranego w skarpetki i bieliznę. Na szyi denata był silnie zaciśnięty krawat. Jak wykazała sekcja denat zmarł wskutek uduszenia.

Wszczęto energiczne śledztwo, które natrafiło na ubranie zmarłego. Miał je na sobie marynarz szwedzki Michał Süg, ze statku „Viu". Zabitym okazał się również marynarz szwedzki Berencen.

Sprawa przeszła przez dwie instancje, przez które Süg został skazany na 15 lat więzienia, wreszcie znalazła się w Sądzie Najwyższym.

Oskarżony twierdzi, że morderstwa nie dokonał on, lecz jakiś nieznajomy marynarz fiński, o atletycznej budowie, brunet, z wielką szramą na twarzy.

Sprawa w naświetleniu oskarżonego wyglądała w sposób następujący: Berencen dostał wypłatę i zarazem zwolnienie ze statku. Wówczas we dwóch razem z Sügiem przez kilka dni pili w knajpach portowych w Gdyni. Pewnej nocy w jednej z knajp poznali owego Fina. Nieznajomy dowiedziawszy się, iż mają zamiar gdzieś pójść i zapłacić za nocleg, wyśmiał ich, poczem doradził, aby udali się razem z nim na bocznicę kolejową, gdzie można bezpłatnie przenocować w pustym wagonie. Obaj wraz z Finem udali się na ową bocznicę kolejową. Gdy przybyli na miejsce, Fin począł „pomagać" Berencenowi przy wejściu do wagonu. Berencen był mocno pijany. „Pomagając" Fin zacisnął z całej siły krawat na szyi denata, tak że ów zaczął się krztusić. Süg wówczas, będąc nieco mniej pijanym od Berencena, chciał odepchnąć Fina, który jednak drugą ręką, w której trzymał nóż, uderzył Süga rękojeścią w czoło, tak że ten zatoczył się i upadł. Po dokonaniu morderstwa Fin zdjął z trupa ubranie, wyjął z kieszeni ubrania pieniądze i dokumenty, kazał Sügowi się rozebrać i włożyć ubranie zabitego, następnie ubrawszy się w ubranie Süga pod groźbą śmierci kazał mu milczeć o całym zajściu.

W kilka dni później Süg w jednej z portowych restauracyjek w Gdańsku, pijąc z przygodnie poznanymi marynarzami dowiedział się od nich, że w gazetach opisują makabryczne odkrycie trupa w pustym wagonie kolejowym na bocznicy portu gdyńskiego. W tejże knajpce Süg został aresztowany.

Prokurator gdyński rozesłał radiogram celem schwytania opisanego przez Süga marynarza fińskiego. Stosunkowo niedawno w porcie fińskim Kotek marynarze ujęli atletycznej budowy Fina, którego rysopis zgadzał się z radiogramem.

W związku z tym odkryciem sprawa budzi wielkie zainteresowanie.

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś o 8 wiecz. „Miłość Cygańska".
TEATR NARODOWY: O 8 w. „Szaleństwo" z Eichlerówną.
TEATR NOWY: O 8 w. „Złoty deszcz".
TEATR POLSKI: Dziś i do środy włącznie o 8 w. „Papa Nikoluzos". W czwartek wznowienie „Gałązka Rozmarynu".
TEATR MAŁY: O 8 w. „Rozwiedźmy się".
TEATR LETNI: O g. 8 „Jean".
TEATR ATENEUM: 8 w. „Świętoszek" Moliera.
TEATR KAMERALNY: O g. 8 w. „Głębia na Zimnej" do piątku włącznie.
TEATR MALICKIEJ: „Japoński rower".
INSTYTUT REDUTY: O g. 8.10 „Uciekła mi przepióreczka".
ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE: „Wiśniowy sad".
8.15: „Księżna Czardaszka".
MAŁE QUI PRO QUO: „Nic nie wiadomo".
„CRICOT" teatr awangardowy malarzy krakowskich (Królewska 13) o g. 21 średniowieczna komedia francuska „Farsa mistrza Patelina".
TEATR POWSZECHNY: „O Roku ów", „Warszawianka" dla wojska, Leszczyńska 51 o godz. 19-ej.

Odparto 7 kontrataków

Wojska czerwone nad Ebro rozbite i osaczone

GANDESA. 8.11. Operacje wojsk gen. Franco na odcinku rzeki Ebro można uznać w obecnej fazie za ukończone. Wojska gen. Franco osiągnęły całkowity sukces zdobywając wszystkie punkty wyznaczone przez dowództwo naczelne. Pętla biegu rzeki Ebro została przecięta na dwie części. Wojska rządowe zostały osaczone w dwóch obszarach — na północ od Gandesa pomiędzy Patarella Asco i Ribarrija szerokości mniej więcej 15 km, głębokości 12 km. i na południe od Pinell, gdzie obszar, na którym otoczono wojska rządowe jest znacznie mniejszy i ciągnie się od drogi Gandesa — Cherta i Gandesa — Benisanet.

Operacje na froncie Ebro ciągnęły się przez czas dłuższy. Wojska rządowe podejmowały siedmiokrotnie wielkie przeciwnatarcia, jednak bez rezultatu. Do akcji po stronie rządowej wprowadzono wielkie ilości materiału wojennego otrzymanego ostatnio z zagranicy.

Według informacyj ze źródeł rządowych, po stronie gen. Franco lotnictwo i broń motorowa została podwojona na tym odcinku frontu. Bywały dnie, w ciągu których nad okopami rządowymi przelatywało po 300 samolotów gen. Franco. W ciągu ostatnich dni w akcji brało udział około 100 małych szybkobieżnych czołgów.

Ks. Wołoszyn próbuje zwlekać

Użhorod i Munkaczewo będą zajęte w czwartek

BUDAPESZT, 8. 11. Rząd premiera Wołoszyna w imieniu autonomicznego kraju Rusi Przykarpackiej zwrócił się do rządu węgierskiego z prośbą o odłożenie terminu zajęcia miast Użhorodu i Munkaczewa o 5 dni. Rząd węgierski ze względów zasadniczych prośbie tej odmówił.

Oba miasta będą zajęte przez armię węgierską w przewidzianym poprzednio terminie, t. j. w czwartek 10 b. m.

13 minut całkowitego zaćmienia obserwowano w Krakowie

KRAKÓW, 8. 11. Zaćmienie księżyca w nocy z 7 na 8 listopada widoczne było w obserwatorium krakowskim w całym przebiegu, jednakże przez cały czas tylko przez gęstsze lub rzadsze chmury. Naprzód do połowy zaćmienia były to grube chmury i kłębiaste, w przerwach między którymi ukazywał się niekiedy księżyc zupełnie czysto, później przez dłuższy czas niebo było pokryte woalem mgły o zmieniającej się przejrzystości, w końcu zjawiska dość szczelnie pokrywającym niebo.

Zaćmienie częściowe zaczęło się o godz. 21.41, całkowite od godz. 22.45, koniec całkowitej fazy nastąpił o godz. 0.08, koniec zaćmienia częściowego o godz. 1.12 — wszystko w zgodzie z obliczonym naprzód przebiegiem.

W czasie zaćmienia całkowitego niebo ściemniło się zupełnie i udało się dokonać mimo zamglenia 9 obserwacyj zasłonięć słabych gwiazd przez tarczę przesuwającego się przed nimi księżyca. Tarcza zaćmionego księżyca przez cały czas pozostawała widoczna, mając po brzegach żółtawą obwódkę, obejmującą przeszło pół okręgu, zaś w środku była szaro - miedziana.

Hotel na kółkach

najwygodniejszy pociąg na świecie

Zaprowadzenie we Francji pociągów dancingowych, kursujących co sobotę między wieloma miejscowościami, było wielką nowością. Pomysł ten jednak został zakasowany, jak zwykle w takich wypadkach, przez Amerykan, dążących do ustanowienia w każdej dziedzinie rekordu.

Pod hasłem „jazda koleją musi być coraz przyjemniejszą", przystąpiły przedsiębiorstwa kolejowe do realizacji ideału najwygodniejszego pociągu, który został nazwany „hotelem na kółkach".

Pociąg ten został uruchomiony przed niedawnym czasem i kursuje między Nowym Yorkiem i Chicago.

Urządzenie pociągu jest naprawdę wspaniałe, mieszczą się w nim bowiem nie tylko wspaniałe salonowe wozy, ale również wagony przystosowane do kąpieli słonecznych, czytelnie i luksusowe łazienki. Przedziały wozów są wyposażone w telefony wewnętrzne, nie mówiąc już o tym, że zaprowadzona jest wszędzie instalacja radiowa do kilku radioodbiorników, z których każdy nadaje inny program. Używać można tylko słuchawek, plaga głośników jest w całości zlikwidowana.

Tego najnowocześniej i pomysłowo urządzonego pociągu nie możnaby jeszcze nazwać „hotelem na kółkach". Uzasadnienie tej nazwy znajduje swe usprawiedliwienie w tym, że pasażerów obsługuje wzorowo wyszkolony sztab pokojówek i kelnerów — jest nawet kilku lekarzy oraz pielęgniarki chorych i dzieci.

W korytarzach zastosowano cały szereg automatów, a oprócz normalnego wozu restauracyjnego wprowadzono bufet automatyczny.

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE
Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel 7.11-25
AS: „Szarża lekkiej brygady.
HOLLYWOOD: „Czarny księżyc" i rewia.
ITALIA: „Wiosna nad Sekwaną".
JURATA: „10 z Pawiaka" i „Śląsk Zaolzański wraca do Polski".
KINO PARAFII ŚW AUGUSTYNA (Dzielna 41): „Kala-Nag".
KINO ŚW. ANDRZEJA: „Na Sybir" i „Śląsk Zaolzański".
KOMETA: „Nawrócony grzesznik"
MARS: „Ku wolności" i „Pomylony lokator".
KINO MIEJSKIE (Hipoteczna 8): „Groźny Bill".
PRAGA: „Kobiety nad przepaścią" i rewia.
PRASKIE OKO: „Znachor".
ROMA: „Złotowłosa".
SOKÓŁ: „Pobożne kłamstwo" i „Cienie Paryża".
STUDIO: „Dziś cała Olimpiada", „Święto narodów" i „Święto piękna".
ŚWIAT: „Lekarz pięknych kobiet" i „Dziewczyna szuka miłości".

W 150-tą rocznicę

Wystawa Nowo-Jorska zostanie otwarta 30 kwietnia 1939 r.

Jak wiadomo w przyszłym roku odbędzie się w Nowym Jorku wystawa światowa, której otwarcie ma nastąpić punktualnie 30 kwietnia, tegoż bowiem dnia w r. 1789, a więc 150 lat temu pierwszy prezydent Stanów Zjednoczonych złożył przysięgę służbową i rozpoczął urzędowanie.

OBSZAR 500 HA

Wystawa, która ma być upamiętnieniem tego dnia położona będzie na terenie zwanym Flushing Meadow Park na Long Island. Teren jest ogromny, ma bowiem około 500 ha. Do niedawna roboty były jeszcze mało zaawansowane, kilka gotowych pawilonów otaczały trzęsawiska, porośnięte trzciną. Pawilon administracyjny zbudowany już w lecie mieści cały sztab, składający się z siedmiuset urzędników, pracujących w iście amerykańskim tempie.

KOSZTY 150 MILION.

Wystawa finansowana jest przez założone w tym celu towarzystwo, które ma zamiar prowadzić ją tak, aby dała wysokie dochody. Spodziewany dochód przeznacza się częściowo na regulację tego rejonu, częściowo zaś ma być oddany różnym instytucjom dobroczynnym i wychowawczym. Koszty urządzenia wystawy obliczają na 125 do 150 milionów dolarów, przy czym uczestniczą w nich zarówno państwo jak i miasto Nowy Jork, jednakże nie w formie subwencji, a przez podjęcie robót, które i tak musiałyby być kiedyś wykonane, jak uporządkowanie całego terenu, połączenie go z miastem, drogami i t. p.

Duży dochód da prawdopodobnie „wesołe miasteczko". Będzie tam „Moulin Rouge", „Bal Tabarin" i „Grand Guignol", a nawet znany w Nowym Jorku murzyński „Cotton Club" zostanie przeniesiony na wystawę.

Poważną rolę ma odegrać dział sztuki, zarówno muzyka, jak sztuki plastyczne oraz teatr. Metropolitain Opera wystawi cykl wagnerowski, a pierwszorzędne amerykańskie orkiestry symfoniczne, nowojorska, bostońska i inne będą koncertowały przez cały czas trwania wystawy.

Wielokątna moneta nie cieszy się popularnością

Czworokątna moneta belgijska, której jubileusz 25 lecia przypada w tym roku, nie jest jedyną monetą tego typu. Okazuje się, że niedawno wypuszczono w Anglii 12-kątną monetę obiegową wartości 3 pensy z podobizną króla Jerzego VI. Londyńczycy nie są z nowej monety zadowoleni, gdy nie pasuje ona do otworów automatów, którymi Londyńczyk posługuje się przy kupowaniu drobnych rzeczy, jak bilety peronowe, zapałki i t. p. To też nowej monecie nie wróżą długiego żywota.

Zjazd żołnierzy Batalionu Harcerskiego

Dnia 12 bm. odbędzie się Zjazd Żołnierzy b. Batalionu Harcerskiego Wojsk Polskich w latach 1918 — 19.

Po nabożeństwie w kościele Ś-go Antoniego na ul. Senatorskiej o godz. 10.30 uczestnicy zjazdu złożą wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczym nastąpi odsłonięcie pamiątkowej tablicy na Gmachu Sztabu Głównego, w którym pierwszą wartę odrodzonego Wojska Polskiego w dniu 11.11.18 roku zaciągnęli harcerze - żołnierze Baonu.

Kom. Org. Zjazdu prosi kolegów także i tych, którzy dotąd nie nadesłali zgłoszeń o stawienie się na zbiórce tegoż dnia o godz. 8.30 w dawnych koszarach Baonu na ul. Ciepłej celem wzięcia udziału w uroczystości.

Pertraktacje handlowe rumuńsko-włoskie

BUKARESZT, 7. 11. W Bukareszcie toczą się pertraktacje w sprawie wzajemnego wzmożenia obrotów towarowych pomiędzy Rumunią i Italią. Strona włoska interesuje się przede wszystkim surowcami rumuńskimi.

Francuzi oszczędzają

PARYŻ, 7. 11. W okresie od 1 do 15 października b. r. do francuskich kas oszczędności wpłynęło ponad 900 miln. fr., podczas gdy jednocześnie podjęto sumę zgórą 440 miln. fr. Nadwyżka, stanowiąca przyrost wkładów we francuskich kasach oszczędności na przestrzeni pierwszej połowy października, wynosiła 529.783.000 fr., czyli ok. 75 miln. zł.

„Nasz Przegląd" występuje w obronie

byłej pamięci Ligi Narodów

Wiara w bociana ma uratować żydów

Żydowski „Nasz Przegląd" polemizuje z nami na temat Ligi Narodów i Paneuropy, występując w obronie honoru b. p. Ligi Narodów:

Nic podobnego! Do Polski jako takiej Liga odnosiła się zawsze z jak największą sympatią. Wystarczą na to dwa dowody: Liga stała na gruncie Traktatu Wersalskiego, a na tym traktacie opierają się pod względem prawa międzynarodowego granice Państwa Polskiego. Liga Narodów wybierała Polskę na razie na miejsce półstałe, ale zanosiło się i na miejsce stałe. Odwrotny był stosunek Ligi do Niemiec, bo samo bronienie Traktatu Wersalskiego, którego wszelkie rządy niemieckie uważały za „dyktando", dowodziło, że zasadniczo Liga odnosiła się do uroszczeń niemieckich negatywnie.

Wybieranie Polski do Rady Ligi Narodów było gestem mocno platonicznym. Natomiast, jeśli chodzi o konkretne sprawy to trudnoby twierdzić, że polityka Ligi Narodów była nacechowana największą sympatią. Weźmy przykład choćby sprawę gdańską, albo sytuację mniejszości polskiej w Niemczech. Jeśliby „Nasz Przegląd" twierdził, że stosunek Ligi Narodów do żydów w Polsce nacechowany był „największą sympatią", to niewątpliwie miałby całkowitą rację. „Nasz Przegląd" musi jednak rozumieć, że żydzi w Polsce a Polska, to jednak nie jest to samo.

Natomiast stosunek do Niemiec był wręcz odwrotny. Oczywiście Liga Narodów, stworzona na podstawie Traktatu Wersalskiego, nie mogła okazać sympatii dla Niemiec przez jawne zwalczanie tego Traktatu.

„ZASADNICZY" „NASZ PRZEGLĄD"

„Nasz Przegląd" coprawda podnosi, że:

Kwestionować więc możnaby było tylko traktowanie przez Ligę tego lub owego postulatu, wysuniętego przez poszczególny rząd polski, ale przede wszystkim jest to rzecz błaha w porównaniu ze stosunkiem zasadniczym.

Niech jednak „Nasz Przegląd" wybacza, że dla nas konkretne postulaty mają większe znaczenie od zasadniczego stanowiska, przejawiającego się w platonicznych gestach.

WIARA W BOCIANA

„Nasz Przegląd" w dalszym ciągu udaje, że wierzy w bociana i pisze:

Gdyby Liga Narodów nie została rozsadzona od wewnątrz, sprawa Sudetów zostałaby załatwiona spokojnie i objektywnie. Wysłanoby komisję, celem zbadania skarg ludności sudeckiej, i w razie stwierdzenia krzywdy, orzeczonoby, że postulaty kulturalno - narodowe sudecian muszą być uwzględnione.

Naiwna wiara „Naszego Przeglądu" w Ligę Narodów, która nigdy nie rozwiązała żadnego istotnego konfliktu międzynarodowego.

„NASZ PRZEGLĄD" „UCZY"

Następnie „Nasz Przeląd" zaczyna nas pouczać co jest Paneuropa i Mitteleuropa. Paneuropa to według słów „Naszego Przeglądu" rzecz zupełnie niewinna:

Jest to hasło, że Europa mając interesy wspólne, nie powinna się kłócić, lecz żyć w zgodzie, zawierać ze sobą traktaty polityczne i gospodarcze, które mogą podnieść jej dobrobyt oraz powagę w oczach innych części świata. W dalszej perspektywie zaś inicjatorzy Paneuropy marzyli o utworzeniu Stanów Zjednoczonych Europy na podstawie narodowej, czyli byli prawdziwymi narodowcami w szlachetnym znaczeniu tego słowa.

MAŁA RÓŻNICA

Następnie okazuje się, że między Paneuropą a Mitteleuropą różnica nie jest tak wielka.

Zresztą, gdyby naprawdę pomysł Mitteleuropy realizowali ludzie postępowi, to mógłby się różnić od Paneuropy tylko wielkością obszaru, t. j. przymierze wolnych narodów nie rozciągnęłoby się na całą Europę, lecz tyko na jej część środkową.

A sam „Nasz Przegląd" przyznaje, że twórca koncepcji „Mitteleuropy" Naumann był postępowcem, t. zn. człowiekiem, posłusznym żydom.

Gorzką ironią dla żydów jest to, że w czasach, gdy Niemcy były rozbite i słabe, żydzi montowali dla nich z myślą o lepszych czasach „Paneuropę" czy „Mitteleuropę", w której pierwsze skrzypce miałyby opanowane przez żydów postępowe Niemcy, a tymczasem przeszedł ten „haman" Hitler i zbiera owoce siewu dokonanego przez żydów.

DZIEN W POLITYCE

NOWY POSEŁ FINLANDII

W poniedziałek wieczorem przybył do Warszawy nowo mianowany poseł Finlandii p. Bruno Rafael Kivikowski. Jest to piąty skolei poseł Finlandii w Warszawie.

300 ARESZTOWANYCH

Według komunikatów zarządów głównych podczas ubiegłego okresu przedwyborczego aresztowano ogółem 300 członków Stronnictwa Narodowego i 200 członków Stronnictwa Ludowego za nawoływanie do bojkotu wyborów.

BYLI PREMIERZY W SENACIE?

Już po nadejściu prowizorycznych wiadomości na temat wyników wyborów do Sejmu, w warszawskich kołach politycznych rozeszła się pogłoska, bardzo silnie lansowana, iż w skład nowego Senatu zostaną powołani z nominacji wszyscy byli premierzy rządów pomajowych.

Wiadomość ta wyglądała na sensację jeśli zważyć fakt, że m. in. w okresie pomajowym urząd premiera pełnili pp: Jędrzejewicz, Kozłowski i płk. Sławek, który padł przy niedzielnych wyborach. Czyżby więc oni weszli do Senatu?

Czyżby to była specjalna konsolidacja premierów?

ODPRAWA NOWYCH POSŁÓW OZONU

Jeszcze przed zwołaniem pierwszego posiedzenia Sejmu, Obóz Zjednoczenia Narodowego zarządzić ma odprawę swych posłów. Według krążących pogłosek w przyszłym sejmie posłowie OZN utworzą „sekcję", która zresztą będzie w olbrzymiej większości.

OBRADY PPS

W dniu 6 bm. obradowała w Warszawie konferencja starszyzny PPS. Nie było to oficjalne posiedzenie CKW ale obecni byli prawie wszyscy jego członkowie, a poza tym kilkunastu działaczy z prowincji.

Przedmiotem rozmów miała być sprawa wyborów samorządowych.

PRZENIESIENIE WOJ. RACZKIEWICZA

W kołach politycznych rozeszła się pogłoska, że wojewoda pomorski, b. marszałek Senatu Raczkiewicz ma być przeniesiony do Warszawy, gdzie objąłby jedno z ważniejszych stanowisk Min. Spraw Wewnętrznych.

Echa czechosłowackie na Litwie

Zjazd posłów w Kownie

Polska czy Niemcy

Na początku trzeciej dekady listopada odbył się w Kownie zjazd dyplomatów litewskich. Odbył się całkiem oficjalnie, z posiedzeniami, przyjęciami i polowaniem. W obradach brali udział również niektórzy członkowie rządu z premierem Mironasem i ministrem spr. zagranicznych Łozoraitisem na czele.

Trwało to kilka dni — ale prasa litewska, a za nią i cała prasa w Litwie nie otrzymała żadnych komunikatów czy informacji, na podstawie których mogłaby omówić przebieg konferencji lub wysnuć jakiekolwiek wnioski odnośnie posunięć litewskiej polityki zagranicznej w przyszłości. Był komunikat, że się taki zjazd odbywa, że biorą w nim udział niektórzy członkowie rządu. A po zjeździe oficjalnie ogłoszono, że polityka zagraniczna Litwy idzie po linii współpracy i podtrzymania dobrych stosunków z jej bezpośrednimi sąsiadami.

Komunikat ogólnikowy, bezbarwny — jak zresztą wszystkie oficjalne komunikaty. Komunikat — komunał. Litwa jest jednym z nielicznych krajów, w których na łamach prasy nie omawia się własnej polityki zagranicznej, niby stanowiła ona jakąś tajemnicę stanu. Dlatego trudno byłoby powiedzieć coś konkretnego o zamierzeniach Kowna. Prasa zresztą nie ma możności ani wypowiadania się, ani krytyki — a to z powodu cenzury i narzucania jej komunikatów oficjalnych przez t. zw. „Przewództwo Pracy Społecznej".

Aby więc zrozumieć jakie owoce przyniósł zjazd dyplomatów litewskich, trzeba było poczekać kilka dni — bo po kilku dniach dopiero do opinii publicznej zaczynają docierać rozmaite pogłoski i nieoficjalne sprawozdania, powtarzane w rozmowach prywatnych. Po kilku dniach po skonfrontowaniu ich z pogłoskami mogą otrzymać należyte, t. j. bliskie prawdy oświetlenie.

PRZY POLSCE

Zaznaczam też, że zanim przejdę do opowiadania o faktach (znanych już zresztą), zdam sprawę z pogłosek. Są one o tyle ciekawe i charakterystyczne, że zasługują na powtórzenie. Trudno jednak powiedzieć, o ile są one zgodne z prawdą — ale zaszłe ostatnio fakty w ich oświetleniu nabierają logicznego charakteru.

Podobno zjazd dyplomatów litewskich odbył się w przygnębiającej atmosferze niepewności, a nawet lęku. Ostatnie wypadki, terenem których były i są jeszcze Czechy, które Litwa uważała (nie wiem, czy tak jest teraz) za swego „naturalnego sojusznika", oddziałały na Litwinów przygnębiająco. Nic dziwnego — Litwa śniła dotąd o potędze aliantów, lub raczej „wielkich demokracji zachodnich" i była przekonana o ich wszechmocy i ważkości udzielonych przez nie gwarancji. Na Rosję Sowiecką patrzała, jak na swoją sojuszniczkę i niemal gwarantkę. Wypadki marcowe, w czasie których Sowiety nie kiwnęły nawet palcem na korzyść Litwy, zachwiały te iluzje, a zachowanie się ich w sprawie Czechosłowacji usunęło je do reszty. Rozczarowanie było bolesne i kompletne. Litwa uczuła się samotna, opuszczona przez wszystkich i niepewna przyszłości. To też podobno w czasie zjazdu przedstawicieli Litwy w państwach obcych kilkakrotnie padły słowa, niewątpliwie ciężkie dla każdego Litwina — słowa o możliwej utracie niepodległości.

W takiej atmosferze odbywał się zjazd. O ile chodzi o jego postanowienia, mające wytyczyć na przyszłość kierunek litewskiej polityki zagranicznej — nie ma żadnych danych, które by pozwoliły na wyciągnięcie jakichkolwiek konkretnych wniosków. Można jednak sądzić, że litewska polityka zagraniczna, którą dotąd cechowała jakaś histeryczna zmienność, obecnie się ustali w ramach faktycznej współpracy i dobrego współżycia z sąsiadami.

DYSKUSJA

Poseł litewski w Warszawie, płk. Szkirpa, miał podobno na zjeździe występować za współpracą Litwy z Polską i z Niemcami oraz za zlikwidowaniem współpracy z Sowietami i Francją, ograniczając się względem tych państw do poprawnych stosunków dyplomatycznych. Przeciwstawiał się temu częściowo p. Klimas, poseł litewski w Paryżu, który zalecał ściślejszą współpracę z Francją. Zdaje się jednak, że przeważyła opinia pułkownika Szkirpy — i Litwa obecnie ma się zwrócić raczej ku Polsce i Niemcom, niż ku komukolwiek innemu. Otwartą pozostaje kwestia, kogo ostatecznie Litwa będzie wolała: Polskę, czy Niemcy — zwłaszcza w razie jakichkolwiek tarć między tymi państwami. Pewne wątpliwości co do całkowicie pozytywnego i poprawnego stosunku względem Polski może obudzić pogłoska, że obecny litewski minister spraw zagranicznych, Łozoraitis, znany jako zwolennik lepszych i normalniejszych stosunków z Polską, ma podobno ustąpić z zajmowanego stanowiska. O możliwej kandydaturze na stanowisko litewskiego ministra spraw zagranicznych na razie nic się nie mówi. Problematyczne jest również ustąpienie pana Łozoraitisa, chociaż nie jest ono nieprawdopodobnym.

ODWOŁANIE POSŁA SOWIECKIEGO

Wkrótce po jeździe dyplomatów litewskich poseł sowiecki w Litwie, Krapiwencew, złożył na ręce prezydenta Smetony listy odwoławcze. Podobno został ze swego stanowiska odwołany za popełnienie jakichś błędów dyplomatycznych, o czym wszakże mówi się bardzo ogólnikowo.

ZWIĄZEK WYZWOLENIA WILNA

Jeszcze jedna pogłoska przesunęła się przez Kowno i powraca coraz to uporczywiej: że t. zw. „Związek Wyzwolenia Wilna" został (czy też ma zostać) rozwiązany, a jego organ, „Musu Vilnius", poświęcony rozmaitym sensacjom o „ucisku wileńskich braci przez okupantów polskich", pełny zazwyczaj wiadomości i insynuacji, w obrzydliwy sposób szkalujących Polskę, zostaje zamknięty. Trudno dać temu wiarę, gdyż „Związek Wyzwolenia Wilna" był dotąd organicznie zrośnięty z ideą litewskiej polityki zagranicznej, zwłaszcza na jej odcinku, dotyczącym Polski. Oficjalnie te pogłoski też nie zostały potwierdzone. Chociaż z drugiej strony — imprezy, organizowane ostatnio przez tę organizację, zostały odwołane, a „Musu Vilnius" ostatnio się nie ukazał.

Stosunek Litwy do Polski kształtuje się w ramach bardzo skąpych faktów i bardzo różnorodnych nastrojów. Dotychczasowe ustosunkowanie się Litwy do Rzeczypospolitej opierało się nie tylko na niechęci osobistej jednostek z tej do jednostek z tamtej strony i nie tylko na lęku przed wpływami kulturalnymi Polski, na młodą Litwę, której kościec kulturalny, budowany dopiero od lat pięćdziesięciu, nie zdołał jeszcze okrzepnąć. Duży wpływ na nie wywierał brak zaufania Litwy do sił Polski. Dzisiaj, po wypadkach czeskich, kiedy Rzeczpospolita dowiodła swej siły — Litwin zaczyna tę siłę widzieć — i równocześnie zaczyna dostrzegać słabość „przyjaciół" i wynikające stąd niebezpieczeństwo.

SPOŁECZEŃSTWO LITEWSKIE WOBEC POLSKI

Prawda, że społeczeństwo litewskie jest jeszcze nastrojone przeciwpolsko — chociaż to nastawienie zdaje się być w znacznej mierze sztucznym. Prawda, że stosunki mniejszościowe są mocno zaognione i wykluczają jakikolwiek sentyment ze strony Litwinów. Prawda również i to, że Litwini mówią, iż stosunki z Polską zostały im narzucone i że podtrzymywać je muszą, choć by nawet nie chieli. Ale również prawdą jest i to, że w społeczeństwie litwskim pod względm ustosunkowania się do Polski rozbitym na trzy grupy: bardzo niechętnych, chętnych i obojętnych — ta ostatnia jest najliczniejsza. A to ostatecznie zadecyduje o wszystkim.

Oficjalne oświadczenie, że Litwa pragnie przyjaznego współżycia z bezpośrednimi sąsiadami, wśród tych sąsiadów obejmuje również i Polskę, a Rosję odsuwa na dalszy plan. Żyjąc wśród Litwinów, mając ciągłą styczność z rozmaitymi opiniami i nastrojami, przy czym opinie zbyt często dyktowane są przez nastroje, a nie przez zdrową rację stanu — można przypuścić, że wobec tego stanu umysłów, jaki jest dzisiaj, gdy zaczyna się budzić w Litwie pewne zaufanie do Polski, jako państwa zdecydowanego i silnego — polepszenie w ustosunkowaniu się Litwy do Rzeczpospolitej nastąpić musi. I zdaje się, że można twierdzić, że zostanie on ostatecznie utrwalony in plus — po zetknięciu się Polski i Węgier na wspólnej granicy i... po uregulowaniu wzajemnym stosunków mniejszościowych.

Wojciech Kossecki

W siódmą rocznicę śmierci

Ś † P.

Stanisława Wacławskiego

Studenta Uniwersytetu Stefana Batorego, zabitego na ulicach Wilna

odbędzie się w dn. 9 bm. o godz. 10-ej rano w Kościele Akademickim nabożeństwo żałobne

o czym zawiadamia

Polska Młodzież Akademicka

Płk. Sławek próbuje do Senatu

Jak słychać na zebraniu kolegium, które w dniu 13 b. m. dokona wyboru 6 senatorów miasta Warszawy, jeden z elektorów b. minister skarbu p. Matuszewski wysunie kandydaturę płk. Sławka.

Ofiary robotników dla Armii

wydane na orkiestrę

Wszyscy niemal robotnicy fabryki i huty Stąporków w pow. koneckim otrzymali ostatnio wymówienie pod pozorem nadmiernego podwyższenia czynszu dzierżawnego.

Przed porzuceniem pracy delegacja zwolnionych robotników udała się do właścicieli fabryki z żądaniem zrealizowania obietnicy ufundowania 3 ckm-ów dla Armii.

Przed kilku miesiącami robotnicy opodatkowali się na rzecz Armii, składając jednodniowe swe zarobki i ponadto drobne ofiary. Dyrekcja fabryki obiecała, że do ofiar robotniczych dołoży swą ofiarę tak, że przekazanie Armii karabinów nastąpi w dniu 15 sierpnia.

Dotychczas jednak uroczystość ta nie nastąpiła, robotnicy zażądali natychmiastowego zakupu karabinów, lub zwrotu pieniędzy. Zmuszona żądaniami dyrekcja zarządziła częściowy zwrot pieniędzy, przy czym okazało się, że **część pieniędzy wydano na reparację instrumentów muzycznych fabrycznej orkiestry.**

Sprawa skierowana została do prokuratora.

„PRASA"

W końcu ubiegłego miesiąca wyszedł z druku październikowy zeszyt „Prasy" Nr. 10.

Zeszyt ten poświęcony został głównie zagadnieniom przemysłu graficznego, jego organizacji i współpracy przemysłu graficznego z prasą.

W dziale artykułowym zamieszczone zostały prace następujące: „Przemysł graficzny a prasa", „Organizacje przemysłu graficznego w Polsce", „Kształcenie zawodowe grafików" H. Lilpopa, „Komisjom egzaminacyjnym pod uwagę" (Fr. K.) oraz „Drogi postępu technicznego w drukarstwie" Stefana Sobolewskiego; zagadnieniu kalkulacji w przemyśle graficznym poświęcone zostały artykuły: „O kalkulacji i kalkulatorach" p. Franciszka Kusza i „Ogra w praktyce" (F. K.); notatka p. t. „Pożyteczna i celowa inicjatywa S. A. Dom Prasy" zapoznaje czytelnika z organizacją specjalnych wykładów, zainicjowanych w wyżej wymienionym przedsiebiorstwie dla własnego personelu, mających na celu podniesienie jego kwalifikacji. Dział artykułowy zamyka praca (F. G.) pt. „Prasa — propaganda — reklama", która stanowi dalszy ciąg cyklu obserwacji z terenu zagranicznych rynków wydawniczych.

Dalej zeszyt zawiera artykuł p. Adama Bara, omawiający organizację pierwszej wystawy najstarszych czasopism polskich, urządzonej we wrześniu r. b. w Krakowie i notatkę poświęconą Czytelni Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism na wystawie „Warszawa wczoraj, dziś i jutro".

Poza tym październikowy zeszyt „Prasy" przynosi teksty depesz Związku Wydawców i Związku Dziennikarzy wysłanych do władz Rzplitej, a określających stanowisko prasy polskiej wobec zagadnienia Śląska Zaolzańskiego oraz odezwę Prezydium Związku Wydawców do wszystkich wydawców polskich w sprawie współudziału prasy w akcji propagandy Pomocy Zimowej.

Rubryka: „Prace Związku Wydawców", „Organizacje i sprawy dziennikarskie", „Kronika krajowa", „Prawo a prasa" i „Prasa na szerokim świecie" zamykają treść zeszytu.

Agenci bolszewiccy w roli popów

Niepowodzenie wielkiej prowokacji

Ostatnio w prasie sowieckiej coraz rzadziej zjawia się nazwisko wszechwładnego do niedawna komisarza Jeżowa. Podobno naraził się on Stalinowi i w najbliższym czasie zostanie definitywnie usunięty. Istnieją przypuszczenia, że powodem niełaski w jakiej znalazł się, były pewne posunięcia na „froncie religijnym", które miały skompromitować duchowieństwo w oczach wiernych, a w rezultacie skompromitowały do reszty władzę sowiecką.

Formalny stosunek duchowieństwa do władz sowieckich wyraża się w tym, że duchowni bez względu na wyznanie obowiązani byli stawić się do GPU, gdzie rejestrowano ich. Zaświadczenie o dokonaniu rejestracji zasadniczo upoważniało do odprawiania nabożeństw. Władze polityczne co pewien czas wzywały zarejestrowanych duchownych i na podstawie poufnych informacji o stopniu ich lojalności bądź zakazywały im odprawiania nabożeństw, bądź stawiały im najrozmaitsze wymagania. Duchowni zarejestrowani musieli być ustosunkowani nie tylko lojalnie wobec państwa sowieckiego, ale nawet na swym odcinku propagować „budowę socjalizmu".

W MATNI

Sieć zarzucona na duchownych przez organy GPU zgęszczała się coraz bardziej i po każdej rejestracji odpadały nowe kontyngenty duchownych, idąc bądź do obozów izolacyjnych, bądź też schodząc do katakumb.

Z każdym miesiącem powiększały się zastępy tych nielegalnych, tropionych przez władze wędrownych księży, których ludność zaczęła nazywać spowiednikami i do których garnęła się bardziej niż do legalnych.

„SOWIECCY POPI"

Mianowanie proboszczów odbywało się w ten sposób, że ludność zwracała się do GPU, podając nazwisko swego kandydata. GPU wyrażało zgodę lub odrzucało kandydaturę, poczym odbywało się oficjalne mianowanie proboszcza przez odnośnego biskupa. Za czasów Jeżowa jednak zaczęto ludności stawiać coraz to większe utrudnienia przy wyborze swych duchownych i zwykle kończyło się na tym, że po odrzuceniu kilku kandydatów przez władze, zrozpaczeni wierni zwracali się do GPU z prośbą by samo wyznaczyło im godnego proboszcza. GPU zawsze czyniło zadość ich żądaniom, szczególnie jeśli chodziło o kapłana prawosławnego. Posiadało bowiem do dyspozycji dość duży zespół znikczemniałych ludzi, b. duchownych prawosławnych, którzy oddali się do dyspozycji władz bolszewickich.

PROWOKACJA

Nowy pop mianowany i zalecony przez władze sowieckie wprowadzał się do plebanii i zaraz zaczynała się awantura. Najdziksze wybryki prowokatora uchodziły płazem. Żądał od wiernych znacznego wynagrodzenia, świadczeń, usług i t. d. Przychodził pijany do cerkwi, zaniedbywał swe obowiązki duchowne. Zgorszona ludność bezowocnie żądała usunięcia przybysza, a gdy to nie skutkowało, przestawała uczęszczać do cerkwi.

Jeden z takich popów zagroził wiernym, że jeżeli nie wypłacą mu pewnej sumy, to porozbija wszystkie ikony. Niektórzy z tych pupilków GPU zaczynali od tego, że namawiali ludność do zamknięcia cerkwi.

Rosyjska prasa emigracyjna przytacza parę podobnych wypadków np. do wioski Bogolubowo w okręgu iwanowskim GPU skierowało popa, który przybył do cerkwi pijany i oświadczył:

— Teraz ja jestem waszym pasterzem. Dawajcie kadzidło i litr wódki.

Prasa bolszewicka długi czas przyklaskiwała „genialnym" posunięciom Jeżowa na froncie antyreligijnym, aż wreszcie opamiętała się. Ludność zrozumiała prowokatorską robotę rządu i zaczęła tłumnie odchodzić do nielegalnych duchownych. Władza bolszewicka pospiesznie wycofuje się z niemiłej sytuacji, w której znalazła się dzięki Jeżowowi i dziś duchownemu, który występuje z inicjatywą zamknięcia cerkwi grożą przykre konsekwencje.

Krzesło za 230 dolarów

Na licytacji antyków w Cleveland w Stanach Zjednoczonych zapłacono za krzesło, na którym siadywał Dickens, 230 dolarów. Cenne krzesło było w dodatku nadłamane i miało tylko trzy nogi.

MIĘDZY STRUSIAMI



— Jak ty wyglądasz? Co ty zrobiłaś?

— Jak to nie wiesz, że strusie pióra już nie modne!

Z Filharmonii

V koncert symfoniczny

Poranek niedzielny

Ewenementem artystycznym Warszawy był występ jednego z największych pianistów światowych **Roberta Casadesus**. O godz. 8-ej sala Filharmonii wypełniła się do ostatniego miejsca. Od parteru do galerii, cisnęli się ludzie, we wszystkich przejściach, drzwiach, a nawet korytarzach.

Przyszli na koncert ci, którzy kunszt znakomitego pianisty już dobrze znają, ci, którzy mieli już sposobność słyszenia go i podziwiania, wreszcie ci, którzy po raz pierwszy mieli zetknąć się bezpośrednio z wielką sztuką najwyższej miary artysty - wirtuoza, sławnego dziś w całym świecie.

Robert Casadesus odegrał z towarzyszeniem orkiestry dwa koncerty: Mozarta — D - dur i Liszta — Es - dur.

Pianista ten zadziwił nas raz jeszcze swą zdumiewającą techniką, wysoką i nieprzeciętną kulturą, wybitną inteligencją, muzykalnością, wybornym i subtelnym smakiem, oraz niezmiernie trafnym wyczuciem stylu wykonywanych dzieł.

Na czele orkiestry stanął **Yssay Dobrowen, kapelmistrz**, który przez dwa lata pobytu w Warszawie, zyskał dużą popularność.

Tym razem jednak, co musimy z przykrością stwierdzić, występ jego był mniej udany, czemu należy to przypisać nie wiadomo; dość, że z zadania swego wywiązał się p. Dobrowen niezbyt celująco. Główną wadą artysty było branie zbyt szybkich temp, co w „Tańcach połowieckich" Borodina jest b. niebezpieczne... nie mówiąc już o „Don Juanie" Straussa, na którym odbiło się to wręcz fatalnie (nota bene utwór ten był jakoś dziwnie powiedziałbym nawet, dziwacznie pojęty). Również interpretacji trzeciej symfonii Brahmsa nie można uznać za wzorową. Lepiej stosunkowo wypadł akompaniament do obu koncertów, w którym p. Dobrowen wykazał wybitne zdolności orientacyjne, dużo czujności i przytomności.

Maria Beronita, świetna francuska śpiewaczka koloraturowa, uczennica Marie Louisse Asso; primadonna Opery Komicznej w Paryżu, znana z występów radiowych i festivalu Bizet'a; w swym tournée artystycznym po stolicach europejskich, zawitała do Warszawy, występując w charakterze solistki na ubiegłym poranku niedzielnym. Artystka wykonała z towarzyszeniem orkiestry arię „Popoli di Tessaglia" Mozarta, „Le printemps" Boismortier'a i „Le sacrifice d'amour" Mair'a.

Obdarzona ujmującym, ciepłym, lirycznym sopranem koloraturowym, posiada Beronita pierwszorzędną szkołę, którą cechuje czystość emisji i intonacji oraz absolutne wyszkolenie techniczne głosu. Otóż głosem tym, operuje artystka z dużą swobodą, bez wysiłku. Strona interpretacji stoi na równie wysokim poziomie.

W części orkiestrowej pod dyrekcją **Józefa Ozimińskiego**, usłyszeliśmy uwerturę D - dur Bacha, Concerto grosso Händla, uwerturę do opery „Porwanie z Seraju" Mozarta, muzykę baletową z op. „Parys i Helena" oraz kapitalną symfonię „Pożegnalną" Haydna.

B. L.

Największa dzwonnica świata

zbudowana zostanie w Mediolanie

na polecenie Mussoliniego

Mussolini polecił jednemu z najlepszych architektów włoskich zaprojektować dzwonnicę dla katedry w Mediolanie. Architekt ten, nazwiskiem Vico Vigano uchodzi obecnie za mistrza nowej architektury włoskiej. Projekt ten ma być nakreślony w najbliższym już czasie, tak by dzieło to można zrealizować do końca 1942 r.

Mistrz Vigano planuje wybudowanie dzwonnicy tuż obok katedry mediolańskiej w stylu gotyckim, bogato zdobionej białym marmurem, podobnie jak katedra mediolańska. Wysokość dzwonnicy wynosić będzie 164 metry, a na szczycie tej olbrzymiej budowli wzniesiona będzie jeszcze statua Madonny, wysokości 60 metrów.

Proporcjonalnie do budowli, olbrzymi będzie jej fundament. Będzie to blok żelazo - betonowy, objętości 14.000 metrów sześc. Przy budowie wieży zużyte będzie ponad 9.000 metrów sześc. betonu. Przy całej budowie zużyte będzie 4000 ton żelaza i 2300 metrów sześc. białego marmuru.

Dzwonnica mediolańska będzie, jak oświadczają dzienniki, symbolem sztuki architektonicznej epoki faszystowskiej. Na poziomie 8 i pół metrów pod podstawą dzwonnicy będzie urządzona olbrzymia krypta, w której będą składane na wieczny spoczynek śmiertelne szczątki ludzi zasłużonych dla państwa. Ściany dzwonnicy będą ozdobione płaskorzeźbami i dziełami mozaikowymi, które będą przedstawiać poszczególne sceny z historii faszyzmu i sceny, obrazujące etapy jego rozwoju.

Na wysokości 80 metrów znajdować się będzie właściwa dzwonnica, w której zostanie umieszczone 18 wielkich dzwonów, wykonanych przez najlepszych mistrzów tej sztuki z najlepszych materiałów.

Na wysokości 135 metrów znajdować się będzie olbrzymiej wielkości taras, z którego Mediolan widoczny będzie jak na dłoni, a w dali piękny łańcuch szczytów alpejskich.

Na wysokości 140 metrów zbudowany będzie t. zw. „Ołtarz Ojczyzny". Szczyt dzwonnicy, poniżej statuy Madonny ozdobiony będzie całym szeregiem gotyckich wieżyczek, zakończonych u szczytu figurami świętych oraz wielkich ludzi minionych epok, jak Juliusza Cezara, Augusta Wergilego, Dantego, Kolumba, Michała Anioła, Leonarda da Vinci itd.

Koszty budowy największej dzwonnicy świata obliczane są na 60 milionów lirów, a pokryte będą częściowo przez składki publiczne, a częściowo przez państwo.

Domy bez okien

Eksperyment londyński

W ramach powszechnie rozważanych i w dużej części realizowanych projektów obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej opracował pewien wybitny architekt londyński plan domu bez okien.

Powietrze do tych domów wprowadzane było by przez wentylatory tak skonstruowane, że oczyszczałyby je z cząsteczek kurzu i innych szkodliwych dla zdrowia substancyj, co w warunkach londyńskich posiada olbrzymie znaczenie. Na wypadek ataku gazowego wentylatory były by zaopatrzone w dodatkową aparaturę neutralizującą trujące gazy.

Światło do mieszkań bez okien było by wprowadzane przy pomocy bardzo pomysłowo pomyślanego systemu reflektorów.

Pierwszy dom tego typu ma stanąć w samym sercu Londynu i obliczony jest na 6 pięter.

Londyńczycy oczekują z zainteresowaniem wyników tej eksperymentalnej budowy.

Potomek Attyli

służy w armii Czang-Kai-Czeka

Porucznik Ki-Hung-Tsen, jeden z najzdolniejszych oficerów armii marszałka Czang - Kai - Czeka, wywodzi swój rodowód w prostej linii od wodza Hunnów, Attyli. W bogatej galerii przodków porucznika Ki - Hung-Tsena figuruje nie mniej, jak 467 nazwisk wybitnych wojowników chińskich, uczonych, poetów i mężów stanu. Ki-Hung-Tsenowi przepowiadają wielką przyszłość w armii chińskiej. W sztabie jest on upatrzony na kierownika działu operacyjnego na tyłach armii japońskiej.

Pani moda ma głos

Futra, futra, futra...

Mamy już przed sobą dżdżyste, chłodne dni listopada — czas najwyższy pomyśleć o futerku, tym bardziej, że pani moda nic nie chce wiedzieć o nadwątlonych budżetach i pustych kieszeniach i głośno domaga się futer... futer w każdej postaci i w wielkiej obfitości: przybrania wełnianych kostiumów i płaszczy, futra długie i krótkie, bolera, pelerynki (żakieciki futrzane do bioder i obcisłe nie są noszone), ogromne mufki, ba! nawet kapelusze robi się z futra...

W tym roku moda faworyzuje futra jasne — złocisto bronzowe, popielate, beigowe, ciemne bronzowe—w każdym razie nie wiele miejsca zostawia futrom czarnym: czarny astrakan, karakuł, breitszwance nosi się raczej jako przybranie kostiumu i płaszcza w postaci aplikacji, wąskich pasków naszywanych wzdłuż brzegów, karczków, rękawów i t. p.

Jeżeli pani sprawia nowe futerko — i chce być modna — ma do wyboru: małpy (ponieważ na małpy trudno sobie pozwolić, bo są niesłychanie drogie, łatwo je zastąpić strzyżonymi baranami, które dzięki daleko posuniętej sztuce kuśnierskiej naśladują do złudzenia futro małp), szynszyle (lub imitacja szynszyli z królików), biało - popielate kozy mongolskie, które są w Paryżu ostatnim krzykiem mody. Z futer długowłosych, ozdobią nasze płaszcze dawno niewidziane, a trwałe jak żelazo skunksy (można je dziedziczyć z matki na córkę...), rude (koniecznie), lisy, piękne rysie—droższe biało-popielate rysie kanadyjskie i tańsze rysie rosyjskie o futerku biało - śmietankowym. Ryś ma jedną wadę, że „obłazi", niepraktycznie więc jest dawać kołnierz z rysia przy płaszczu czarnym. Rysie nadają się doskonale do płaszczy ze sportowych szarawych, beigowych i zielonkawych tweedów.

Ciekawą nowością są kapelusze z futra, które u paryskich modystek są tak subtelnie wypracowane, że wyglądają jakby zrobione z materiału czy filcu. Cienkie skórki astrakanu i breitszwanców doskonale nadają się na fantazyjne berety i toczki, ogony ze srebrnych lisów skręcone umiejętnie „w piramidkę" tworzą śliczne główki kapeluszy o modnej linii podwyższonej; rondko zrobione jest z filcu. Futrzane kapelusze godne są polecenia z dwóch względów: są bardzo ciepłe, co ma duże znaczenie w naszym chłodnym klimacie, — i pozwalają zużytkować najmniejsze resztki futra. Stanowią przy tym harmonijną całość z futrzanym płaszczem czy peleryną. (Futrzany toczek w zasadzie lepiej wygląda przy wełnianym płaszczu czy kostiumie z ozdobami z tego samego futra, niż przy płaszczu całym futrzanym; w tym ostatnim wypadku całość jest trochę za ciężka).

Alinette

DOROTHY BLACK 30)

PRZYGODA

Powieść

Przekład autoryzowany z angielskiego

Z czytelni wyłonił się pułkownik Kenton, jak zwykle pełen godności. Nikt by nie poznał, że tylko co przeżył chwilę silnego wstrząsu. Popatrzył na tańczących spod przymrużonych powiek, zawrócił i odszedł.

Simon wyjął z kieszeni papierową serpentynę i cisnął zręczny ruchem w ślad za nim. Rozwinięta pętla spadła na ramiona pułkownika. Przez chwilę łączył ich szkarłatny sznur, niby pogromcę z jeńcem.

— Widzisz, Sue? Upolowałem go.

Sue roześmiała się. Pułkownik odwrócił się i spojrzał na nią pustym wzrokiem, jakby jej nigdy nie widział. Rozerwał bez uśmiechu cienką taśmę i zniknął.

Tańce trwały dalej, muzyka grała. Po udekorowanych pokładach wirowały w wolnych obrotach markizy, zaczarowane królewny, pierrotki, tureckie piękności ze swoimi kawalerami. Dział futrzany wydawał się nieprawdopodobnie daleki. Skromny pokoik londyński znajdował się z pewnością na innej planecie.

Simon obejmował ją mocno wpół. Simon tulił twarz do jej włosów. Kocha! Sue wiedziała to. Czuła tę szczęśliwą prawdę całą swoją istotą. Kocha i z pewnością dziś uczyni wyznanie, nawet jeżeli z tego nic nie będzie, nawet jeżeli jest żonaty.

Sprowadził ją na dół, gdzie pod kolorowymi lampionami paliły się przyćmione światła.

— Teraz mi powie — pomyślała Sue i czekała oszołomiona szczęściem.

Simon nie powiedział nic. Tylko patrzył na nią dziwnie surowo.

— Sue... — szepnął.

Czekała. Zapadło długie milczenie, dziwne milczenie, jakby świat zastygł w martwocie. Sue doświadczyła niesamowitego wrażenia, że właśnie Simon czeka na jakieś zwierzenia z jej strony. Ale cóż by mu ona mogła powiedzieć? Co by mogła powiedzieć? Zastanawiała się mętnie, co to wszystko może znaczyć? Co się stało, że radosna przyjaźń z ubiegłych dni rozwiała się bez śladu. Sue nie wiedziała. Miała wielką ochotę oprzeć mu głowę na ramieniu. Zapragnęła, by ją objął i przycisnął. Jednocześnie nie wiadomo z jakiego powodu zebrało jej się na płacz.

Nagle, zupełnie niespodziewanie, wziął ją w ramiona i trzymając, wpatrywał się w jej oczy. Sam miał w tej chwili twarz bladą i ściągniętą.

— Szkoda, że jesteś taka cudna... taka cudna— powiedział urywanym głosem. Pocałował mocno dwa razy w same usta i dysząc, lekko ją od siebie odsunął. — Muszę teraz iść zatańczyć z panną Troup.

Sue została sama.

Stała z twarzą ukrytą w dłoniach. Zdumienie nie pozwalało jej zebrać myśli. Ale to było coś więcej niż zdumienie. Pocałunki Simona paliły jej usta. Podniosła rękę, jakby je chciała zatrzymać. Oczy zaszły łzami.

Teraz zejdzie ukradkiem na dół (Simon tam tańczy z Loraine) — doręczy przeklęty pakiet pułkownikowi, wróci i powie wszystko Simonowi. Czy jakim niepojętym sposobem to nie rzuciło cienia na ich miłość? Czy on czasami nie wyczuł, że nie była z nim zupełnie szczera, tak, jak kobieta wyczuwa ukochanego?

Korytarze na dole były puste. Wszyscy pasażerowie bawili się na pokładzie. Nawet steward, który zawsze siadywał na stołeczku w sąsiedztwie łazienek, poszedł na górę popatrzeć na tańce.

Sue wślizgnęła się do swojej kajuty.

Zaciągnęła firanki na iluminatory, żeby zagapiony księżyc i wścibskie gwiazdy nie zaglądały do środka. Wyjęła lawendową saszetkę z chusteczek i zaczęła pruć. Dziwiła się, że oto pozbywa się kłopotu, a mimo to nie odczuwa zadowolenia. Wszystko dziwnie się jakoś pokręciło. Śmiesznie dziecinna w krótkiej zielonej sukience, z obnażonymi łydkami i rękami w skarpetkach i dziecinnych buciczkach, wyciągnęła z kryjówki „podłą" kopertę i wetknęła między chusteczki.

(D. c. n.).

Czarna giełda plagą Lwowa
„Król" Rosenberg i „królowa" Dwojra

Lwów, dnia 4. XI. 1938.

Od pewnego czasu Lwów stał się żerowiskiem różnego rodzaju ciemnych typów wchodzących w skład t. zw. „czarnej giełdy". Członkowie tej giełdy to oszuści żydowscy — jak mówią lwowianie „z pod ciemnej gwiazdy". Główną ich siedzibą w niedziele i święta jest słynna kawiarnia „Centralna", której współwłaścicielem jest żyd. W tej kawiarni odbywają się wszelkiego rodzaju potajemne oszukańcze transakcje. W obawie przed zdemaskowaniem właściwej roli tej spelunki, współwłaściciel wraz z kelnerem stoi każdej niedzieli u wejścia i sprzedaje członkom bilety wejścia w cenie 50 gr. Bilet wejścia upoważnia zarazem do wypicia „pół czarnej". Cała żydowska fią z prowincji zjeżdża się w dni świąteczne na występy do tej kawiarni i spokojnie dokonuje transakcji zbożowych i drzewnych. Drugą „czarna giełda" t. j. pieniężna, mieści się u wylotu ul. Stanisława i Rejtana i prosperuje całkiem jawnie. Na czele tej giełdy stoi „król" znany wśród wszystkich żydowskich giełdziarzy jako „Henie" Rosenberg. „Król" Henie jest faktycznym kierownikiem i głównym machetrem. Jego miesięczne obroty obliczają na parę set tysięcy złotych. W miejscu, gdzie ta giełda urzęduje, jest cały szereg tajemniczych bławatnych sklepów, które w święta mają rulety spuszczone tylko dla upozorowania. Wewnątrz odbywa się całkiem spokojne urzędowanie giełdziarzy, nic im nie grozi, gdyż przed każdym takim sklepem stoi na straży dwóch żydków, są to „meszwasy", których zadaniem jest natychmiast ostrzegać „gości" przed zbliżającym się niebezpieczeństwem ze strony władz administracyjnych i policji.

Trzecia kategoria, czyli „elita giełdziarska" urzęduje na ul. Rzeźnickiej, Kazimierzowskiej, tu rej wodzi opasła żydówka, „królewa" Dwojra i dwaj bracia Brylowie. Oni odbierają od pośredników papiery wartościowe, dolary, złoto i inne waluty i wypłacają prowizję swoim agentom. Oczywiście obroty ich są wprost zawrotne. Dość wspomnieć, że w tak zwanym „gorącym" czasie dolar na czarnej lwowskiej giełdzie podskoczył do 9 zł. To się dzieje niemal pod bokiem komisariatu policji. Opinia publiczna polska zadaje sobie pytanie, kiedy właściwe władze administracyjne zlikwidują raz na zawsze to żerowisko czarnogiełdziarzy lwowskich, które bezkarnie hula i pasożytuje na społeczeństwie polskim. Czas już najwyższy skończyć z tą plagą.

T. K.

Pijany policjant — mordercą
Straszny wypadek w Klarysewie

W sobotę w późnych godzinach wieczornych wydarzył się w Klarysewie koło Warszawy tragiczny wypadek, ofiarą którego padł Norbert Akademicki, pracownik Strażnicy Przeciwlotniczej w Warszawie.

Akademicki wracając z żoną z Warszawy, spotkał koło dworca kolejowego właściciela domu, Gruszkowskiego w towarzystwie posterunkowego P. P. Łukaszewicza.

Akademiccy zaprosili Gruszkowskiego do siebie do domu. Na przyjęcie to wprosił się także będący na służbie posterunkowy Łukaszewicz. Należy zaznaczyć, że Łukaszewicz był pijany.

W pewnym momencie Łukaszewicz wyjął rewolwer i począł celować do gospodarzy.

Akademiccy, uważając żarty Łukaszewicza za niestosowne, zwrócili mu w delikatny sposób uwagę. Nic to jednak nie pomogło, a przeciwnie pobudziło Łukaszewicza, który począł grozić, że wszystkich wystrzela.

Żona Akademickiego Leokadia udała się wówczas na posterunek Policji, nikogo tam jednak nie zastała. W drodze powrotnej zaś usłyszała dwa strzały karabinowe oddane w jej własnym mieszkaniu. Po powrocie do mieszkania znalazła męża zbroczonego krwią, spotykając jednocześnie wymykającego się chyłkiem Łukaszewicza.

Ciężko rannego Akademickiego przewieziono do szpitala Dz. Jezus w Warszawie, gdzie zmarł w godzinach rannych w niedzielę.

Żona zamordowanego pozostała bez żadnych środków do życia.

Dla zdobycia informacyj o Akademickim zwróciliśmy się do Strażnicy Przeciwlotniczej, gdzie otrzymaliśmy o zamordowanym jak najlepszą i najprzychylniejszą opinię. W sprawie wypadku toczy się śledztwo.

Za shańbienie rasy
Aresztowania w Gdańsku

Policja gdańska przeprowadziła rewizję w mieszkaniach 2 żydów gdańskich, kupca Goldsteina i fryzjera Borowicza. Przed przybyciem jednak policji żydzi zbiegli unikając aresztowania.

Goldstein i Borowicz pozostają pod zarzutem shańbienia rasy. Dalsze poszukiwania doprowadziły do aresztowania 13 kobiet narodowości niemieckiej.

Groźny wybuch kotła
Dwie ofiary w ludziach

W zapudowaniach P. K. E. w Poznaniu przy ul. Gajowej, z nieznanych przyczyn nastąpił groźny wybuch kotła w prostowni.

Ofiarą tego wypadku padli: 28-letni elektrotechnik mechanik Ksawery Marcinkowski (ul. Mądalińskiego 6) i 25-letni elektro mechanik Jan Pałacz (ul. Szamotulska 62).

Przywołane Pogotowie Ratunkowe przewiozło obu, po zastosowaniu doraźnej pomocy lekarskiej, do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Stan Marcinkowskiego jest b. groźny i zachodzi obawa o jego życie.

Na miejsce wybuchu przybyła specjalna komisja dla zbadania przyczyn katastrofy.

Japonia na „czarnej liście"
w handlu amerykańskim

NOWY JORK, 8. 11. W związku z obecną sytuacją na Dalekim Wschodzie, Stany Zjednoczone cofnęły w stosunku do Japonii klauzulę najwyższego uprzywilejowania, wskutek czego towary japońskie importowane do USA nie będą w przyszłości korzystać z przysługujących im dotychczas ulg celnych.

Zapisy do szkoły
żeglugi rzecznej

Zapisy nowych kandydatów na rok szkolny 1939 do I kl. wydziału nawigacyjnego i mechanicznego męskiej szkoły żeglugi rzecznej w Warszawie już się rozpoczęły i będą trwały do 15 grudnia. Zapisy przyjmuje kancelaria szkoły w poniedziałki, środy i piątki od g. 18 m. 30 do g. 20 przy ul. Mazowieckiej 12.

„Likwidacja" Smirnowa
Wpływy G. P. U. rosną

MOSKWA, 8. 11. Kursujące od dłuższego czasu pogłoski o aresztowaniu komisarza marynarki wojennej P. A. Smirnowa znajdują obecnie pełne potwierdzenie. Smirnow aresztowany został za utrzymywanie stosunków z marsz. Blücherem.

Obecnie na miejsce Smirnowa powołany jest b. zastępca Jeżowa i dowódca wojsk GPU, Frinowskij. Mianowanie Frinowskiego na stanowisko komisarza marynarki wojennej stanowi dalszy etap wzrostu wpływów GPU w armii czerwonej.

B. minister aferzystą
Olbrzymie nadużycia przy reformie rolne

CZERNIOWCE, 8. 11. Majątek b. rumuńskiego wiceministra rolnictwa, Fianu, który popełnił ostatnio samobójstwo w czasie śledztwa w aferze o nadużycia przy reformie rolnej, został zasekwestrowany przez władze rumuńskie. Majątek ten wynosi 22 miliony lei.

Odłożenie uruchomienia
kontyngentów

Dowiadujemy się, że sprawa uruchomienia ustalonych niedawno kontyngentów towarowych w obrotach polsko - niemieckich na sumę 120 miln. zł. uległa tymczasowemu odłożeniu.

Rada
Kół Naukowych

Ostatnio ze stanowiska prezesa Rady Kół Naukowych Politechniki Warszawskiej ustąpił p. Skawiński, po którym stanowisko to objął p. Ryng Marian, prezes Koła Chemików Politechniki Warszawskiej

W związku z zatwierdzeniem statutu Rady Kół Naukowych, organizacja ta wchodzi w nową fazę pracy.

RADIO

ŚRODA, DN. 9 LISTOPADA 1938

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty.) 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Słuchowisko dla dzieci młodszych. 11.25 Wesołe uwertury.

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 „Nasz koncert" — audycja dla młodzieży. Z oper Stanisława Moniuszki. 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry pod dyr. Tomasza Kiesewettera. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 „Dom i szkoła" — pogadanka wygł. Joanna Kunicka. 16.35 „Sylwetki lutnistów staropolskich". 17.00 Powrót Józefa Piłsudskiego z Magdeburga — odczyt Wacława Lipińskiego. 17.15 Miniatury kwartetowe w wykonaniu Kwartetu Smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej. 17.40 Audycja w dniu święta Straży Granicznej. Przemówienie gen. Jur-Gorzechowskiego. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Nasz język" — audycja. 18.40 „Jednostka czy zbiorowość?" — dyskusja 19.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 „Opowieść o Chopinie" — „Etiudy". Audycja w opracowaniu Karola Stromengera i wykonaniu Marii Wiłkomirskiej. 21.45 Poezja wieku złotego — audycja w opracowaniu Juliana Krzyżanowskiego. 22.00 Dyryguje Artur Toscanini (płyty). 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:
16.35 Sylwetki lutnistów staropolskich.
17.00 Powrót Józefa Piłsudskiego z Magdeburga — dr. Wacław Lipiński.
19.00 Koncert rozrywkowy.
21.00 Opowieść o Chopinie: „Etiudy".

WARSZAWA II (Mokotów)

14.00 Trio Polskiego Radia. 15.00 Rewia francuskich pieśniarzy — koncert rozrywkowy (płyty). 16.00 — 16.40 Utwory Mieczysława Karłowicza i Ludomira Różyckiego. (płyt). 16.40 Wiadomości sportowe. 16.30 Kącik solistów. 17.10 Pogadanka aktualna. 17.20 Pogadanka społeczna. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka taneczna (płyty) 21.00 Muzyka taneczna (płyty) 22.00 Eksperymentalny Teatr Wyobraźni: „Korsarz" — lorda Byrona w opracowaniu radiowym Stanisława Rogowskiego. 22.30 Koncert popularny z udziałem Fritza Kreislera (płyty). 23.05 Wolfgang Amadeusz Mozart: (Płyty).

CZWARTEK DN. 10 LISTOPADA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Poranek muzyczny dla szkół powszechnych. 11.25 Z twórczości Romana Statkowskiego i Emila Młynarskiego (płyty).

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Pogadanka dla młodzieży — wygł. Wanda Pełczyńska. 15.15 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. 16.00 Dziennik południowy. 16.15 Pogadanka dla młodzieży licealnej wygł. Jerzy Michałowski. 16.35 „Piękna nasza Polska cała" — audycja zbiorowa ze wszystkich Rozgłośni P. R. 17.35 „Mikrofony na ulicach Warszawy 10 listopada 1918 r." — fikcyjna transmisja z przeszłości. 18.05 „Do pracy" Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18.30 „200 lat żołnierza polskiego" — audycja muzyczno - słowna. 19.00 Przemówienie Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego. Transmisja z Zamku Królewskiego w Warszawie. 19.15 „Szlakiem Marszałka Józefa Piłsudskiego" — suita Mariana Rudnickiego. 20.00 Koncert muzyki polskiej w wykonaniu Małej Orkiestry. 20.40 Dziennik wieczorny. 21.00 „Pochodnie wieków": „Polska wschodzi" audycja. 21.30 Capstrzyk — audycja zbiorowa ze wszystkich Rozgłośni P. R. 22.30 „Spełnione proroctwa" — audycja Konrada Gorskiego. 22.50 „Ojczyzna" — psalm Feliksa Nowowiejskiego. 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego. 23.05 Koncert propagandowy muzyki polskiej. Orkiestra P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Ewa Bandurska - Turska (śpiew).

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:
19.00 Przemówienie Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego.
19.15 „Szlakiem Marszałka Józefa Piłsudskiego — suita.
21.00 Pochodnie wieków: Polska wschodzi"
22.30 Spełnione proroctwa — Audycja literacka.
23.05 Koncert muzyki polskiej.

WARSZAWA II (Mokotów)

14.00 Koncert Salonowy Aleksandra Miszułowicza. 15.00 Muzyka polska — koncert popularny (płyty). 16.00 Koncert solistów: Wykonawcy: Kama Norska - Górecka — sopran, Jan Bereżyński — fortepian. 18.05 Audycje informacyjne. 23.00 Zespół Pawła Rynasa.

STACJE KRÓTKOFALOWE

0.05 Przemówienie Pana Prezydenta R. P., prof. Ignacego Mościckiego. Transmisja z Zamku Królewskiego w Warszawie. 0.20 „Szlakiem Marszałka Józefa Piłsudskiego" — suita muzyczna Mariana Rudnickiego. 0.55 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.05 „Dwadzieścia lat temu" — pogadanka w języku angielskim. 1.15 Piękna nasza Polska cała — audycja muzyczna. 1.45 Co przyniosła poczta zza oceanu? 1.50 Capstrzyk wojskowy.

Projekt lotnej brygady policyjnej
Epidemia kradzieży w pociągach

W ostatnich czasach zwiększyła się liczba kradzieży w pociągach. Złodzieje okradają przeważnie pasażerów podczas snu. Ostatnio, jak to pisaliśmy, w nocy z dnia 26 na 27 ub. m. został okradziony z 3.600 zł. Antoni Wilkosz (gm. Kuków, pow. Suwałki), który, jako reemigrant z Francji wracał do Polski, mając zaoszczędzone przez 8 lat wspomniane pieniądze. Nocy wczorajszej okradziona została, podczas snu w pociągu, obywatelka ziemska. Ponadto niemal codziennie zdarzają się fakty okradania pasażerów z walizek, lub innych rzeczy.

Przed rokiem była szeroko omawiana sprawa uruchomienia przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, brygady kolejowej urzędu śledczego. Funkcjonariusze tej brygady, pracujący cały szereg lat w danej instytucji, mieliby za zadanie jeżdżenie na różnych odcinkach, począwszy od Warszawy do granicy, celem wyłapywania grasujących złodziejów kolejowych. Sprawa ta staje się obecnie b. aktualna.

„Kocham moją żonę"
Niedoszły samobójca niewiadomego nazwiska

W poniedziałek w nocy około godz. 1-ej min. 30, na sali dworca Głównego rozległ się wystrzał rewolwerowy. Przybyli na odgłos wystrzału strażnicy ochrony kolei i policjanci z I-go komis. kolejowego ujrzeli bladego mężczyznę, lat około 35-ciu, który w kurczowo zaciśniętej dłoni, trzymał rewolwer. Kula utkwiła w ścianie.

Badany mężczyzna nie chciał wyjawić swego nazwiska, ani adresu. Oświadczył natomiast, iż jest chrześcijaninem, żonaty od 5-ciu lat i bardzo kocha swą żonę. Krytyczne warunki materialne, oraz długotrwała choroba przyczyniły się do tego, że zagadkowy desperat zamierzał pozbawić się życia.

W chwili wprowadzania n- do lufy rewolweru, padł niespodziewanie wystrzał, który zaalarmował policję, przyczyniając się do udaremnienia planowanego zamachu. Policja zatrzymała tajemniczego desperata na posterunku w celu ustalenia jego tożsamości.

Nie kupuj u żyda
Popieraj handel polski!

WIADOMOŚCI Z TORU

Zapisy na dziś

GON. 1, dyst. 1200 m., nagr. 2.000 zł.: Pałanka, Lampa.

GON. 2 dyst. 2100 m., nagr. 1.000 zł.: Hassanbey, Andrus III. Syrena, Baba Jaga, Graz, Karapęt,

GON. 3, dyst. 1600 m., „Sprzedażna — 2.000 zł.: Jenny, Iloraz, Rzeka, Kid, Nebraska, Palamis.

GON. 4. Dyst. 1.000 mtr. Nagr. 1.200 zł.: Kalif II, Łobuz, Bary, Dworzanin, Ufa, Miki, Puli, Miss Kika, Parafraza, Felsztyn.

GON. 5. Dyst. 2.100 m. Nagr. 1.000 zł.: Cynara, Borneo, Orawa II, Memoria, Bagheretta, Ultimo, Hagar.

GON, 6. Dyst. 1600 m, Nagr. 1800 zł.: Taurida, Hokey, Porandello, Pegazus, Królowa, Juras, Alger, Isolano, Dapifer, Rakoczy.

GON. 7. Dyst. 1200 m. Nagr. 1500 zł.: Jerry II, Kirkor II, Swat, Eliminator, Priscilla, Migdał, Horyniec, Akbar.

GON. 8. Dyst. 1600 m. Nagr. 1200 zł.: Pyszna, Paiva, Esdras, Elba, Gagneur, Oberon, Mixt, Wega, Omara, Republik.a

GON. 9, Dyst. 2100 m. Nagr. 1400 zł.: Fenszek, Jorisaka, Mimoza IV, Odaliska II, Rübecal, Omniesan, Jolie, Laguna, Debar, Oryginał.

Wyniki gonitw
z dnia 8 b. m.

GON. 1. Dyst. 2800 m. Płoty. Nagr. 1400 zł: 1) Ondée ż. Ziemiański, 2) Hasan Bej 39.5), 3) Doża (6), 4) Pamir (22). Wygr. w 3 m. 27 s. łatwo o 8 dł. Tot. 6, fr. 6 i 8.50.

GON. 2. Dyst 1600 m. Nagr. 1600 zł: 1) La Veine ż. Jagodziński, 2) Festyn (43), 3) Ewa (151), 4) Florencja II (57), 5) Rusałka (33), 6) Korona (szła pod 0), 7) Wilia (13.5). Wygr. w 1 m. 46 i pół s. łatwo o 2 i pół dł. Tot. 16.50, fr. 8, 11.50, 22.50.

GON. 3. Dyst. 1100 m. Nagr. 1500 zł: 1) Safona ż. Balcerzak, 2) Stochód (8), 3) Mimulus (88), 4) Balila (95). Wygr. w 1 m. 10 s. pewnie o szyję. Tot. 13.50, fr. 6 i 5.50.

GON. 4. Dyst. 1600 m. Nagr. 1600 zł: 1) Odonicz, j. Molenda, 2) Mariasz (91), 3) Bryza (45,5), 4) Mister Braun (34,5), 5) Atak (13), 6) O. K. (113,5), 7) Rybitwa (25.5). Wygr. w 1 m. 45 i pół s. łatwo o 1 dł. Tot. 23, fr. 8, 16 i 11.50.

GON. 5. Dyst. 2100 m. Nagr. 1200 zł: 1) Ramona IV ż. Guljasz, 2) Trzask (16.5), 3) Izolda III (46), 4) Odaliska II (21,5). Wygr. w 2 m. 25 i pół s. łatwo o 2 dł. Tot. 9.5, fr. 6.50 i 7.

GON. 6. Dyst. 1100 m. Nagr. 2500 zł: 1) Demon V ż. Gill, 2) Eedeling (15.5), 3) Zara (29). Wygr. w 1 m. 10 i pół s. łatwo o 4 dł. Tot. 7.5.

GON. 7. Dyst. 2800 m. Nagr. 2400 zł: 1) Derwisz III ż. Kobitowicz, 2) Kubań (9), 3) Aigokeros (193,5), 4) Dingo (12,5), 5) Lajkonik (100,5). Canzona pozostała na starcie. Wygr. w 3 m. 14 i pół s. pewnie o półtorej dł. Tot. 63.5, fr. 14,5 i 7.

GON. 8. Dyst. 1200 m. Nagr. 2000 zł: 1) Rodan ż. Kobitowicz, 2) Miss Kika (27), 3) Patrycja (11,5), 4) Poiata (16.5), 5) Łasica (169). Wygr. w 1 m. 19 s. w walce o pół dł. Tot. 25, fr. 12 i 14,50.

GON. 9. Dyst. 1100 m. Nagr. 1200 zł: 1) Felsztyn ż. Balcerzak, 2) Kiryl Irmak (21,5), 3) Oppeln (61), 4) Darw 1 m. 13. 6) Dragoman (50,5), emin (98), 5) Farnesina (63.5), 6) Dragoman (50,5). Wygr. w 1 m. 16 s. pewnie o 2 dł. Tot. 8, fr. 7 i 8.50.

GON. 10. Dyst. 2100 m. Nagr. 1200 zł: 1) Sęp chł. Szablewski i Turcja j. Kłoszewski, 3) Nicotine (19), 4) Brysk 32.5), 5) Mixt (20), 6) Okey (87.5). Wygr. w 2.26 w walce łeb w łeb. Tot. 18 — 9.5, fr. 14 — 10.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 289.05, Bruksela 90.05, Kopenhaga 113.05, Londyn 25.33, N-wy Jork 5.31,5, Nowy Jork (kabel) 5.31 i 7/8, Oslo 127.20, Paryż 14.18, Praga 18.26, Sztokholm 130.50, Zurych 120.70.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwestyc. I em. 84.25; dolarówka 42.00; 4 proc. konsolidacyjna (drobne) 66.75; 4,5 proc. wewn. państw. 65.38, 5 proc. konwersyjna 68.50; 5 proc. kolejowa konwersyjna (drobne) 65.50; 3 proc. prem. inwestyc. seriowa I em. 93.00.

Listy zastawne: 8 proc. ziemskie dolar. gwar. kupon 90.42; 4 i pół proc. ziemskie seria V 63.75 — 64.00; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 73.75 (po 1000 zł.) 74.50, (1936 r.) 73.00 — 72.75 — 73.00.

Akcje: Bank Polski 126.50; Bank Zachodni 38.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 37.00; Węgiel 36.00; Lilpop 89.25; Modrzejów 21.50; Ostrowiec 64.00 — 65.00; Żyrardów 62.00—62.50 Haberbusch 53.00 — 53.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 30.50 — 21.00; żyto 14.75 — 15.75, jęczmień 15.00—15.50, owies I st. 16.25 — 17.00, gryka 17.50-18.00; proso 16.00—17.00, rzepak ozimy 44.00 — 44.50; wyka 18.00—18.50; groch polny 24.50-26.50, konicz. biała 250—270, mąka pszenna gat. I 39.50 — 42.50, gat. II 30.50 —32.50; żytnia gat. I 26.00 — 26.50; gat. II 15.00 — 15.50; żytnia razowa 20.00 — 20.50; otręby pszenne grube 10.25 — 10.75; średnie 9.50 — 10.00; miałkie 9.50—10.00; żytnie 8.50—9.00; makuchy lniane 19.50 — 20.00; makuchy rzepak 12.75 — 13.25; śrut sojowy 23.25 — 23.75; siano prasowane 7.25 — 7.75; słoma prasowana 4.25 — 4.75.

Wiadomości gospodarcze

NOWE WIELKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE W C. O. P.

Krążą pogłoski, iż grupa finansistów i przemysłowców krajowych i zagranicznych nosi się z zamiarem uruchomienia w C. O. P. huty aluminium.

Obecnie mają już być prowadzone w tej sprawie pertraktacje z czynnikami miarodajnymi.

Nowe przedsiębiorstwo ma być wielką spółką akcyjną o kapitale zakładowym 10 mil. zł. i ma pokryć całkowicie zapotrzebowanie Polski w tej dziedzinie. Na budowę i uruchomienie tych zakładów przewidziany jest okres jednoroczny.

NOWE OŚRODKI TURYSTYCZNE NA POLESIU

Na wiosnę roku przyszłego rozpoczęte mają być prace nad planowym zorganizowaniem nowych ośrodków turystyczno - letniskowych na Polesiu. Prac tych podjąć się mają organizacje turystyczne przy współudziale miejscowych władz samorządowych.

URUCHOMIENIE NOWEGO DWORCA WIŚLANEGO W WŁOCŁAWKU

W Włocławku uruchomiono nowy dworzec wiślany „Włocławek — Wąsk. — Port". Dworzec ten służy tylko dla przesyłek wagonowych i drobnicowych nadanych jako przesyłki pospieszne lub towarowe. Uruchomienie tego dworca wiślanego ma również znaczenie dla komunikacji żeglugowej i śródlądowej z Gdańskiem.

SZWECJA INTERESUJE SIĘ NASZYM MIODEM

Szwecja zażądała od naszych organizacji pszczelarskich oferty na dostawę miodu. Na razie z Ziem Północno - Wschodnich mamy możność wyeksportowania do Szwecji 5.000 kg. Być może, iż w wypadku, jeśli importerzy szwedzcy będą z dostarczonego towaru zadowoleni, otrzymamy dalsze zamówienia.

EKSPORT Z POLSKI.

Niemieckie źródła podają dane dotyczące eksportu z Polski do Niemiec drobiu, następująco: gęsi za 2.441.000 marek, drobiu bitego za 827.000 marek i jaj za 1.658.000 marek. W tym czasie z Litwy importowano do Niemiec gęsi za 463.000 marek, drobiu bitego za 260 tys., jaj za 608.000, kaczek za 148.000 marek i kur za 29 tys.

20-lecie wskrzeszenia Niepodległości Polski

Program uroczystości w stolicy

Uroczysty obchód 20-ej rocznicy Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej w **stolicy** rozpocznie się w dniu 10 b. m., **t. j. we** czwartek zbiórką organizacyj społecznych na pl. Józefa Piłsudskiego o godz. 18.30, poczym nastąpi zapalenie symbolicznego stosu oraz składanie wieńców na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Przemówienie p. Prezydenta Rzplitej

O godz. 19-tej rozpocznie się przez radio przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej; po wysłuchaniu przemówienia nastąpi o godz. 19.20 wymarsz pochodu z pl. Józefa Piłsudskiego ulicami: Ossolińskich, Krak. Przedmieściem, Nowym Światem, Al. Ujazdowskimi pod Belweder. O godz. 20.20 złożenie hołdu w Belwederze. Pochód przemaszeruje dalej przez ul. Klonową do Unii Lubelskiej, gdzie się rozwiąże.

Uroczyste Nabożeństwa

W piątek, dn. 11-go b. m. w świątyniach wszystkich wyznań odbędą się nabożeństwa; w godz. od godz. 8 do 10-ej. O godz. -0 uroczyste nabożeństwo w Katedrze Św. Jana. W godzinach od 9.30 do 10-ej odbywać się będzie zbiórka organizacyj i społeczeństwa na trasie defilady według ustalonego planu. Defilada wojska rozpocznie się o godz. 11-ej na pl. Wolności.

Koncerty

O godz. 18-ej orkiestra i chór Opery odśpiewa na blakonie Teatru Wielkiego pieśń „Bogarodzica".

W godzinach od 18-ej do 19.30 w 15 punktach miasta odbędą się koncerty orkiestr i chórów, wykonane przy ogniskach.

W godz. od 20 do 21.20 koncertować będą połączone orkiestry na pl. J. Piłsudskiego.

Z innych widowisk na wolnym powietrzu wymienić należy odegranie o godz. 20-ej na Rynku Starego Miasta sztuki patriotycznej Poredy „O Roku ów", po której zakończeniu o godz. 21.30 na tymże placu zorganizowana będzie zabawa ludowa.

O godz. 20-ej odbędzie się w Teatrze Wielkim uroczyste przedstawienie, zaś w Filharmonii Warszawskiej uroczysty koncert.

Uroczystości sobotnie

W sobotę, dnia 12 b. m., o godz. 12-ej nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej w Ogrodzie Saskim. O godz. 14-ej odsłonięty zostanie pamiątkowy głaz w parku Traugutta.

Tegoż dnia w godzinach od 16 do 17-tej w 15 punktach miasta koncertować będą orkiestry, zaś o godz. 20-ej na Rynku Starego Miasta powtórzone będzie widowisko „O Roku ów".

P. Prezydent Rzplitej na Zaolziu

Dzień 11 listopada Pan Prezydent Rzeczypospolitej spędzi na Śląsku za Olzą.

Zwycięstwo lotników angielskich

Rekordowy lot zakończony!

11.460 klm. bez lądowania

LONDYN, 7. 11. Rekordowy lot samolotów angielskich zakończył się dziś o świcie. 2 samoloty wylądowały w porcie Darwin w Australii po przelocie 11460 km. bez lądowania, bijąc w ten sposób rekord lotników sowieckich o 1369 km.

Trzeci samolot wylądował z powodu braku benzyny na wyspie Koepang w Indiach Holenderskich również bijąc rekord sowiecki o 480 **km.**, poczym **odleciał** do portu Darwin. Ostatnie **stadium** lotu od było się w bardzo **trudnych** warunkach atmosferycznych. Przelot z Egiptu do Australii trwał 48 godzin, przy **przeciętnej** szybkości 240 km. na **godzinę.**

Zlikwidować T. P. M. A.!

Tłumne manifestacje na Uniwersytecie

Spokojny przebieg strajku medyków

W poniedziałek w godzinach rannych na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie doszło do wielkich manifestacyj studenckich, skierowanych przeciwko Towarzystwu Przyjaciół Młodzieży Akademickiej.

Do zebranych około 900 akademików przemówił w gmachu Prawa jeden ze studentów, podkreślając wybitnie szkodliwą działalność TPMA i żądając w konsekwencji jaknajrychlejszej likwidacji tego przedsiębiorstwa.

Przemówienie to przerywane było przez studentów okrzykami przeciwko TPMA, jego założycielom, masonerii i t. p. Po przemówieniu młodzież udała się w pochodzie, na czele którego niesiono kukłę, w masońskim fartuszku, na którym widniał napis „TPMA" przed gmach główny, gdzie przy okrzykach i gwizdach kukłę ową spalono.

W czasie manifestacji rozrzucono większą ilość ulotek, w których tajemniczy Komitet Likwidacji TPMA nawołuje do akcji przeciwko towarzystwu.

Należy zaznaczyć, że **prezes** Bratniej Pomocy Uniwersytetu **w** swym przemówieniu na inauguracji roku ostro potępił wobec **Pana** Marszałka Śmigłego - **Rydza** i przedstawicieli władz akademickich działalność Towarzystwa, **żądając** jego likwidacji lub grutownej reorganizacji.

* * *

Proklamowany przez **studentów** medycyny 3-dniowy strajk demonstracyjny, miał **w poniedziałek** przebieg spokojny. **Studenci** na znak solidarności **protestując** przeciwko organizowanej **przez** żydów akademii lekarskiej **w Łodzi** i ustawie **o praktykach lekarskich**, wstrzymali się **od zajęć.** Wszystkie sale wykładowe i laboratoria świeciły pustkami.

Świadczy to o **solidarności** wszystkich studentów **medycyny** i o ich zdecydowanym stanowisku w powyższych sprawach.

Ambasador

François Poncet

przybył do Rzymu

PARYŻ, 7. 11. Nowomianowany ambasador francuski w Rzymie François Poncet wyjechał na swą placówkę. Na dworcu w Paryżu ambasadora Poncet żegnali: ambasador niemiecki hr. Welczek, ambasador angielski sir Erick Phipps, chargé d'affaires włoski Prunas, nowy ambasador francuski w Berlinie Coulondre i liczni przedstawiciele sfer rządowych i parlamentarnych.

Rewia na Placu Czerwonym

Przemówienie polityczne Woroszyłowa

Nowy faworyt Stalina

MOSKWA, 7. 11. Dzisiejsza rewia na Placu Czerwonym była mniejszych rozmiarów niż w latach ubiegłych.

Marszałek Woroszyłow przed przyjęciem defilady, którą dowodził marszałek Budiennyj, wygłosił z trybuny mauzoleum przemówienie, w którym odmalował w czarnych barwach sytuację państw kapitalistycznych przeciw stawiając jej sytuację w Sowietach. Woroszyłow przeszedł następnie do uzasadnienia konieczności zwiększenia zbrojeń sowieckich na lądzie, morzu i w powietrzu, tłumacząc ten wzrost zbrojeń sytuacją międzynarodową. Państwa europejskie Woroszyłow atakował w ogólnych słowach, nie wymieniając nazwy żadnego z nich, natomiast zatrzymał się dłużej nad wypadkami około jeziora Husan. **Występując** ostro **przeciw Japonii.** Pod adresem Hiszpanii i Chin Woroszyłow przesłał pozdrowienia.

Na trybunie mauzoleum oprócz członków rządu i biura politycznego partii komunistycznej, był **również obecny Beria w uniformie komisarza bezpieczeństwa państwa pierwszej rangi. Ukazanie się Beria wyróżnianego ostatnio przez Stalina obok Jeżowa wywołało sensację wśród dziennikarzy, tymbardziej, że nie było żadnego komunikatu oficjalnego o zwolnieniu Beria ze stanowiska sekretarza centralnego komitetu partii komunistycznej Gruzji oraz nominacji jego na nowe stanowisko.** Przypuszczać należy, że Beria zajął stanowisko po Frynowskim, który ostatnio otrzymał nominację na komisarza marynarki wojennej. Nie jest wykluczone, że obecne stanowiska Beria w komisariacie spraw wewnętrznych nie jest szczytem jego kariery w tej instytucji.

Rządy soldateski czeskiej

Masowe egzekucje na Werchowinie

Rozpaczliwa obrona ludności ruskiej

UŻHOROD, 7. 11. Nadeszły tu wiadomości z Werchowiny, że **czeskie oddziały wojskowe w ciągu dnia wczorajszego dokonały egzekucji w 17-tu wsiach werchowińskich.** Jednocześnie na Werchowinie wre zacięta walka między miejscową ludnością z bojówkami ukraińskimi. **We wsi Toczka wieśniacy powiesili 3-ch bojówkarzy.** W parę godzin potem nadjechało tam wojskowe auto ciężarowe „karnej ekspedycji" z bojówkarzami, którzy 7 domów puścili z dymem. We wsi Pałoska, miejscowa ludność zdemolowała lokal „Łuhów", raniąc ciężko inspektora tej organizacji.

We wsiach Oblaska, Rekita i Holatyn doszło dziś rano do krwawych walk między bojówkarzami a ludnością ruską. Chłopi werchowińscy, nauczeni doświadczeniem, otworzyli na bojówkarzy ogień karabinowy.

Nocy dzisiejszej w Dereczynie rzucono kilka granatów na budynek, w którym się mieścił sztab bojówkarzy. Dwa granaty wybuchły.

We wsi Abranka, w której stoją 2 kompanie piechoty czeskiej, chłopi miejscowi prowokowani bezustannymi rabunkami, rzucili się na żołnierzy. **Podczas starcia 6-ciu wieśniaków zakłuto bagnetami.** Również w miejscowości Wielka Berezna doszło dziś do krwawej utarczki między miejscową ludnością a wojskiem. Liczba ofiar jest nieznana. **Budynek, w którym zabarykadowali się mieszkańcy ,był ostrzeliwany przez wojsko czeskie z armatek czołgowych.**

Użhorod płonie

UŻHOROD, 7. 11. Zarządzeniem czeskich władz wojskowych, wypuszczono nocy dzisiejszej wszystkich więźniów kryminalnych z więzienia w Użhorodzie. Dzisiaj w godzinach wieczornych, doszło do pierwszych ekscesów bandy złoczyńców, którzy, mimo obwieszczenia rozplakatowanego na murach miasta, że władze wojskowe będą rozstrzeliwać każdego schwytanego na gorącym uczynku rabunku, przystąpili do grabienia dobytku ludności. W 4 punktach miasta powstały pożary. Telefony miejscowe nie funkcjonują. Ulice są jak gdyby wymarłe.

Około godz. 18-ej rozeszła się pogłoska, że bandy kryminalistów otrzymały broń od władz, aby dokonać samosądu nad ludnością węgierską, zwolennikami rządu b. premiera Brody'ego i Żydami.

Wobec zdemontowania elektrowni przez ustępujące oddziały czeskie, miasto jest tylko częściowo oświetlone. Niemal wszystkie sklepy zostały zabarykadowane.

Skazanie

40 fabrykantów

ŁÓDŹ, 7. 11. Referat karny inspektoratu pracy rozpatrywał dzisiaj sprawy 40 przemysłowców, za omijanie przepisów o pracy i płacy robotników. W wyniku rozprawy 40 przemysłowców skazano na kary od 100 do 500 zł. grzywny oraz do 14 dni aresztu.

800.000

zabitych i rannych

TOKIO, 7. 11. Straty chińskie podczas walk, jakie toczyły się wokoło Hankau według źródeł japońskich wynoszą **około 800 tysięcy rannych i zabitych. Japończycy zdobyli przeszło sto ciężkich dział, 221 dział górskich, wielką ilość amunicji, 14 dział przeciwlotniczych, przeszło 400 ciężkich karabinów maszynowych, około 1300 lekkich karabinów maszynowych, wielką ilość samochodów ciężarowych itp.**

Serum przeciwko

meningitis

KOPENHAGA, 7. 11. W jednym ze szpitali kopenhaskich zostało wypróbowane nowe serum przeciwko meningitis. Choroba ta była uważana dotychczas za nieuleczalną. Nowy środek, który otrzymał nazwę „693" został otrzymany drogą skomplikowanego procesu chemicznego.

Zamach na ks. Trzeciaka?

Sensacyjne echa zajść

po odczycie zasłużonego kapłana

Na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym zasiadło 5 członków bojówki socjalistycznej, która w dniu 28 lutego br. napadła na publiczność wychodzącą z odczytu ks. Dr. Prałata Trzeciaka.

Odczyt odbył się w sali „Caritasu" przy ul. Białołęckiej — po jego ukończeniu publiczność tłumnie opuszczała lokal, przed którym stało kilku kolporterów, sprzedających tygodnik „Alarm".

W pewnej chwili z bramy wypadła grupa uzbrojonych w kastety i sprężyny ludzi i z okrzykami: „Niech żyje Rosja Sowiecka", „precz z obłudą faszystowską", „Niech żyje czerwona Polska", „Niech żyje komuna" — rzuciła się na kolporterów „Alarmu". Na czele bojówki stała 18-letnia Chaja Furszman, która wraz z czteroma towarzyszami została ujęta i osadzona w areszcie. Wczoraj wszyscy zasiedli na ławie oskarżonych.

Na rozprawę powołano 10 świadków, którzy ustalili, iż oskarżeni wznosili antypaństwowe okrzyki.

Jeden ze świadków, Tytus Śniegocki, twierdzi, że cały napad był zorganizowany celem dokonania zamachu na ks. Trzeciaka. Tenże świadek zeznaje, że gdy był na ul. Daniłowiczowskiej, i szedł do urzędu śledczego — wezwany tam celem przesłuchania go w tej sprawie — zaczepił go oskarżony Zakrzewski i nakłaniał go do fałszywych zeznań, mówiąc: — „Jeśli nas wsypiesz — to ci kości połamiemy".

Prokurator po zeznaniach świadka Śniegockiego prosi sąd o przesłanie wyciągu z protokółu rozprawy do prokuratury — celem przeprowadzenia dochodzeń i sporządzenia aktu oskarżenia przeciwko Zakrzewskiemu.

Ostatnim świadkiem był świadek odwodowy Dzięgielewski komendant dzielnicy Bródno PPS CKW. Zeznał on, że wszyscy oskarżeni są członkami sekcji „ochrony zebrań" Aktywu Socjalistycznego, zaś jeden z nich, Stanisław Baran jest instruktorem dzielnicowym tegoż Aktywu.

Sąd po wysłuchaniu przemówień prokuratora i dwóch obrońców postanowił ogłosić wyrok 10 b. m.

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny).
ADMINISTRACJA: Warszawa Nowy Świat 15 m 1 — I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel 224-40. Kierownictwo biura, kasa buchalteria 224-50 Prenumerata tel. 309-32 Konto rozrachunkowe Nr 2. Konto P. K. O. Nr. 23.400 Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny: ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, tel 111-44 Biuro czynne w godz. 10—13, 15—18. Poznań, 27 Grudnia. 2 Włocławek. Cyganki 34, 135, Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 477 Katowice, ul. Starowiejska 3.
PRENUMERATA: miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych, a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: Jan Korolec

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 124

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński.